Ner 241. Kraków, Czwartek 21 Października 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…zielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy …niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* …dministracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 20 października.

W Izbie poselskiej ukończono wczoraj szczegółową dyskusyę nad przedłożeniem rządowem względem obowiązku opłacania podatku zarobkowego i dochodowego przez koleje państwowe i całe to przedłożenie przyjęto następnie w trzeciem czytaniu. Bez dyskusyi przyjęto ustawę, dotyczącą zmiany urządzenia Namiestnictwa w Pradze i we Lwowie, tudzież projekta do ustaw o zmianie ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla okręgów wyborczych w Czechach (ref. Zeithammer) i dla okręgów wyborczych w Galicyi (ref. Czerkawski). Dyskusya toczyła się tylko nad przedłożeniem o wciągnięciu wiedeńskich przedmieść do grupy wyborców miejskich. Przedłożenie to jednak, którego referentem był ks. Czartoryski, przyjęto bez zmiany. Ku końcowi posiedzenia wniósł dep. Bojakowsky i tow. interpelacyę do ministra oświecenia w sprawie gimnazyum z czeskim językiem wykładowym w Kromieryżu. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt zwołał komisyę, w której wezmą udział komendanci korpusów: jenerałowie broni baron Filippowicz, baron Bauer, baron Catty, fmp. baron Reinländer, szef jeneralnego sztabu baron Beck, prezydent technicznego i administracyjnego komitetu wojskowego fmp. Kreutz, tudzież kilku w strzelnictwie szczególnie doświadczonych mężów fachowych. Komisya ta ma pod przewodnictwem ministra wojny obradować nad wprowadzeniem nowego modelu karabinów.

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych wybuchło niespodzianie przesilenie ministeryalne. Dep. Maret wniósł interpelacyę w sprawie zajść podczas zmowy w Vierzon. Po przemówieniu Mareta i Basly'ego, którzy zganili postępowanie rządu, zabierali głos: minister spraw wewnętrznych Sarrien i minister sprawiedliwości Demôle, zaznaczając, iż rząd ograniczył się do zabezpieczenia porządku i wolności pracy. Obu ministrów oklaskiwało centrum i prawica. Przemawiali następnie jeszcze: Millerand ze skrajnej lewicy i robotnik Camélinet, poczem przystąpiła Izba do głosowania. Wniesiono cztéry porządki dzienne. Dwa porządki dzienne, ganiące interwencyę rządu, wnieśli członkowie skrajnej lewicy, a dwa porządki dzienne, wyrażające zaufanie dla rządu, wnieśli oportuniści. Jeden z posłów wniósł zwyczajny porządek dzienny, który według regulaminu ma pierwszeństwo w głosowaniu. Do sprawy tej przywiązywano tak małe znaczenie, a wszyscy byli tak pewni, iż dla rządu uchwalonem będzie wotum ufności, że podczas głosowania Izba była napół pustą. Minister spraw wewnętrznych domagał się, aby przyjętem zostało zaproponowane przez oportunistę Steega wotum zaufania. Przy głosowaniu jednak z częścią skrajnej lewicy głosowała nietylko prawica, ale także posłowie z centrum, chociaż wotum zaufania od niego wyszło, a w ten sposób przeszedł zwyczajny porządek dzienny.

Po takim wyniku głosowania opuścił minister spraw wewnętrznych Sarrien salę z oświadczeniem, iż poda się do dymisyi. Za Sarrienem chciał również ustąpić minister sprawiedliwości Demôle, a niemniej dwaj oportunistyczni ministrowie Develle i Baihaut, tak, że Freycinet pozostałby tylko z radykalną częścią swego gabinetu. Dodawszy jeszcze do tego niezałatwioną sprawę dymisyi ministra skarbu Sadi Carnota, a będziemy mieli najzupełniejszy obraz wielkiego przesilenia gabinetowego.

Zdaje się jednak, że przesilenie to zostało już wczoraj, lub będzie dziś zażegnane. Przyjęcie zwyczajnego porządku dziennego ma być uznanem za „nieporozumienie,“ a większość Izby gotową jest nową uchwałą sprostować poprzednie głosowanie i obrażonemu ministrowi dać w ten sposób satysfakcyę. W takim razie nie wniesie p. Sarrien swojej dymisyi, a wówczas i inni ministrowie nie będą mieli powodu do ustąpienia. Kwestya zaś ustąpienia ministra skarbu Sadi Carnota pozostanie jeszcze w zawieszeniu tak długo, aż większość Izby nie zajmie stanowczego stanowiska wobec wniosków komisyi budżetowej. Tak więc gabinet Freycineta, któremu wczoraj groziło rozbicie, jest już dziś zapewne znowu zjednoczony i z większością Izby pogodzony.

Z Madrytu donoszą, iż na radzie ministrów, która się odbyła pod przewodnictwem rejentki, uchwalono urządzić w Madrycie dyrekcyę policyi, która ma być powierzoną jednemu z jenerałów wraz z daleko sięgającem pełnomocnictwem. Prefektem Madrytu został zamianowany ks. Frias.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 19 października.

Od zamknięcia ostatniej sesyi sejmowej opróżniły się cztéry krzesła poselskie, mianowicie trzy z kuryi gmin wiejskich, a jedno z kuryi większej posiadłości. Mianowicie nie mają w tej chwili reprezentantów w Sejmie gminne okręgi wyborcze: Dolina-Bolechów-Rożniatów, Kraków-Mogiła-Liszki-Skawina, i Żywiec-Ślemień-Milówka, oraz Czortkowski okręg wyborczy większej posiadłości. Są to mandaty ś. p. Apolinarego Hoppena, hr. Mieroszowskiego, Łazarskiego (obaj zrzegnowali) i ś. p. Erazma Wolańskiego. Wybory w tych czterech okręgach odbędą się 24go i 30go listopada, mianowicie w pierwszym z tych terminów w gminnych okręgach wyborczych, a w drugim terminie w wielkiej posiadłości Czortkowskiego obwodu.

Zarząd kolei Karola Ludwika odniósł się do ministerstwa z prośbą o uchylenie zakazu wydanego co do transportu trzody chlewnej z Rosyi. Kolei Karola Ludwika chodzi tu o zyskanie materyału transportowego, więc o rzecz dla niej bardzo ważną w chwili tak krytycznej, jak obecna, gdy śladu niema po dawnych olbrzymich transportach zboża rosyjskiego. Gdyby chodziło tylko o interes kolei Karola Ludwika, możnaby powiedzieć, że jakkolwiek losy jej, jako instytucyi tak zbliska kraj obchodzącej, nie mogą być dla kraju obojętne, argument ten sam dla siebie nie wystarczałby na umotywowanie zmiany w zarządzeniach raz wydanych. Ale z interesem kolei Karola Ludwika łączy się tutaj także interes licznej klasy kupców i przedsiębiorców, którzy na handlu trzodą chlewną opierali swoją egzystencyę i obecnie na istniejącym zakazie wiele ucierpieli, nawet zachwiani zostali w swej egzystencyi. Wchodzi więc w grę drugi wzgląd również nieobojętny dla kraju. Oba względy razem nie zdołałyby uzasadnić cofnięcia istniejącego zakazu, jeżeliby pewnem było, że z tem łączy się niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy bydlęcej. Tego niebezpieczeństwa niema, gdyż choroby bydlęce, któreby przez transporty trzody dostać się mogły do kraju, nie panują obecnie za kordonem, a gdyby później tu i owdzie pojawiły się, nie przyniosłyby szkody przy obecnych urządzeniach weterynarskich. Oznaczenie stałych punktów do przewozu trzody przez granicę, poddawanie każdej sztuki ścisłej rewizyi, wreszcie zarządzenie w danych razach dłuższej obserwacyi — oto środki stałego zabezpieczenia się przed niebezpieczeństwem. Trzeba w końcu dodać, że istniejący obecnie zakaz przywozu trzody z Rosyi nie opiera się na koniecznej potrzebie, uznanej przez weterynarzy, lecz wydany został ze względu na rząd niemiecki, który zagroził zamknięciem granicy dla bydła austryackiego w razie, gdyby się okazało, że transportowaną jest przez Austryę trzoda z okolic dotkniętych zarazą bydlęcą. Zachodzi tedy kollizya względów i interesów, z której może jeszcze wyłoni się środek uwzględnienia prośby kolei Karola Ludwika bez narażenia się na niebezpieczeństwo zamknięcia granicy niemieckiej dla bydła austryackiego. W takim razie kolej Karola Ludwika zyskałaby stałe, a jak na dzisiejszy jej stan finansowy pożądane źródło dochodów.

W sprawie zaleconego przez Sejm zniesienia chajderów żydowskich, otrzymał Wydział krajowy od rządu odpowiedź streszczającą się w tem, że doraźne zniesienie przedstawia trudności, a stopniowe usuwanie może być osiągnięte tylko przez otwieranie nowych szkół ludowych, lub przynajmniej nowych klas w miejscowościach z znaczniejszą ludnością izraelicką. Obecnie właśnie tam, gdzie jest znaczna ludność izraelicka, istniejące szkoły są przepełnione tak, że gdyby z całym naciskiem chciano wykonać przymus szkolny, a tem samem zniewolić dzieci żydowskie do uczęszczania, brakłoby potrzebnego miejsca. Dopóki środki finansowe nie pozwolą tą drogą wystąpić z większym skutkiem przeciw chajderom, władze polityczne środkami administracyjnemi starają się złemu zaradzić. To też chajdery ulegają ścisłym rewizyom, a jeżeli się pokaże, że jaki zakład tego rodzaju wykracza przeciw przepisom bądź to pod względem wymogów sanitarnych co do urządzenia, bądź pod względem niedozwolonego wciągania w swój zakres przedmiotów obowiązkowej nauki szkolnej, władza polityczna zarządza zaraz zamknięcie zakładu.

Lwów 18 października.

☐ Obecnie mija dziesięć lat od czasu, gdy zaczęto na większą skalę przy pomocy funduszów publicznych zalesiać i ustalać piaszczyste wydmy. Najpierwsze roboty rozpoczęły się w powiecie Niskim, i dziś po latach dziesięciu żmudnej pracy udało się około 1200 morgów nieurodzajnych wydmisk zamienić w piękne, bujnie się rozwijające zapusty sosnowe, a miejscami przy sprzyjających warunkach brzozowe z przymieszką akacyj. Lecz pracy tej nie można dziś jeszcze uważać za skończoną, gdyż pozostaje w tym powiecie przeszło 1500 morgów lotnych piasków, które nietylko, że są nieużytkami, ale, co daleko gorszem, ciągle dalsze wydmy tworzą, gdyż wiatry, unoszące z tych wydmisk piasek, przeistaczają sąsiednie dziś urodzajne grunta w wydmiska.

Dlatego też postanowił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi wniosek w sprawie udzielenia dalszej subwencyi na dokończenie zalesienia Niskich wydm piaszczystych i nieużytków, odnosząc się zarazem do rządu z prośbą o pozostawienie nadal w tych okolicach organu technicznego, który roboty te prowadzi.

Również pomyślnie postępują roboty około zalesienia nieużytków w powiecie Cieszanowskim, gdzie od r. 1883, tj. od chwili rozpoczęcia robót, ustalono i zalesiono 165 morgów, natomiast z dziwną opsałością postępują one w sąsiednim powiecie Jarosławskim, najgorzej ze wszystkich powiatów, w których się takie roboty prowadzi. W ciągu sześciu lat ustalono tu i zalesiono zaledwie 105 morgów, a pozostaje do zalesienia 640 morgów.

Wydział krajowy sprawdził przez swe organa, że gospodarka lasu, będącego własnością gminy Zakopane, pozostawia wiele do życzenia, i że jeśli się dewastacyi wczas nie zapobiegnie, może dojść do zupełnego zniszczenia. Delegowana przez Wydział krajowy na miejsce komisya skonstatowała nadto, że przepisy komisyi budowniczej, ogniowej i sanitarnej, tudzież przepisy ustawy ogniowej wcale nie są w Zakopanem przestrzegane nietylko przy dawniejszych, ale i przy nowo powstających budowlach. Skutkiem tego wezwał Wydział krajowy zwierzchność gminną do bezzwłocznego usunięcia wszystkich komisyjnie sprawdzonych wadliwości i ścisłego przestrzegania obowiązujących przepisów pod rygorem postanowień ustawy gminnej.

Zdarza się niekiedy, iż nowo obrana Rada powiatowa, ukonstytuowawszy się, przystępuje zaraz do wyboru prezesa, zastępcy, członków wydziału i ich zastępców i dokonuje tego wyboru także niekiedy za pomocą głosowania ustnego. Otóż głosowanie takie sprzeciwia się postanowieniom ustawy, przepisującej głosowanie za pomocą kartek, i nie może być przez kompetentne władze za ważne uznanem.

Wiedeń 19 października.

Sprawa zreorganizowania instytutu konserwatorskiego w Galicyi niemal od 1 ½ roku bywa poruszaną i omawianą w dziennikach polskich, a nadto jeszcze znalazł się pewien aż zbyt gorliwy opiekun tej sprawy w Krakowie, molestując od czasu do czasu władze bezimiennemi przedstawieniami lub skargami na obecnie funkcyonujących konserwatorów, mianowicie na konserwatora krakowskiego. Wobec takich objawów zajęcia się sprawą wprawdzie niepolityczną, ale zawsze niepozbawioną charakteru publicznego, wypada utrzymywać czytelników w dokładnej ewidencyi każdego nowego zwrotu.

W ostatnim liście podałem o elaboracie, jaki Namiestnictwo lwowskie przedłożyło centralnej komisyi dla konserwacyi pomników sztuki i zabytków historycznych. Elaborat ten proponował zgodnie z opinią waszej Akademii Umiejętności podział Galicyi na 5 okręgów konserwatorskich sekcyi pierwszej (zabytki przedhistoryczne) i 10 okręgów sekcyi drugiej (zabytki sztuki), przyczem Lwów i Kraków z swojemi powiatami stanowić miałyby osobne okręgi. Obejmował także elaborat Namiestnictwa propozycye co do osobistości, któreby powołać wypadało na konserwatorów w każdym okręgu zosobna. Ten elaborat Namiestnictwa dostał się wraz z przedstawieniem, wystosowanem przez Wydział krajowy w sprawach archeologicznych, wprost do centralnej komisyi, prof. Zeissbergowi do referatu. Profesor Zeissberg przestudyował cały materyał z właściwą sobie ścisłością i przedstawił swoje wnioski centralnej komisyi, która poszła za zdaniem referenta. W referacie prof. Zeissberga, który obecnie stał się już elaboratem samej komisyi centralnej, przyjęte zostały wszystkie wnioski Namiestnictwa lwowskiego, tak co do podziału Galicyi na okręgi konserwatorskie jak i co do osobistości na posady konserwatorów powołać się mających. Centralna komisya sama dysponować nie może, więc odniosła się do ministra oświecenia, któremu wyłącznie służy prawo dzielenia kraju na okręgi i mianowania konserwatorów. Ponieważ w elaboracie centralnej komisyi znajdował się także osobny ustęp o memoryale Wydziału krajowego, wniesionym wprost do Wiednia, przeto cała sprawa zwróconą została przez ministerstwo Namiestnictwu lwowskiemu do objawienia opinii. Po powrocie sprawy ze Lwowa, z opinią Namiestnika, minister oświecenia będzie już mógł wszystkie kwestye ostatecznie rozstrzygnąć.

Co do liczby okręgów konserwatorskich i kandydatów na posady konserwatorów komisya centralna zgadza się zupełnie z wnioskami Namiestnictwa lwowskiego, względnie z propozycyą waszej Akademii umiejętności, więc w tej mierze niema wątpliwości. Inaczej rzecz się ma natomiast z kwestyami, podniesionemi w memoryale Wydziału krajowego. Wydział krajowy żąda w tym memoryale: 1) utworzenia filii centralnej komisyi dla Galicyi; 2) dopóki filia taka nie powstanie, ustanowienia autoryzowanych przez centralną komisyę Towarzystw archeologicznych; 3) powołania jednego członka do centralnej komisyi z Galicyi; 4) obfitszych niż dotąd zasiłków na konserwacyę pomników sztuki. Wobec tych żądań zajęła komisya centralna tylko w części przychylne stanowisko. Nie zgadza się ona na utworzenie filii galicyjskiej, bo to stanowiłoby wyłom w obecnej organizacyi komisyi i to wyłom, jej zdaniem, raczej szkodliwy niż pożądany dla interesów archeologicznych. Nie zgadza się także komisya na tworzenie centralnych Towarzystw archeologicznych, o ile centralizacya miałaby to znaczenie, że Towarzystwa galicyjskie wkraczałyby w jakikolwiek sposób w zakres komisyi, lub ścieśniały ten zakres. Natomiast Towarzystwa nieroszczące sobie takiej ingerencyi, jakiej nie dopuszcza organizacya centralnej komisyi, lecz mające być pomocnemi komisyi mogą liczyć na jej poparcie w każdym kierunku. Mianowanie członka komisyi z Galicyi, a właściwie dla Galicyi uważa komisya centralna za niepołączalne z przestrzeganą i w statucie przepisaną zasadą, że członkowie komisyi centralnej mianowani być mają z uwzględnieniem celów naukowych, a nie pojedynczych krajów koronnych. Wypływa ztąd, że powołanie członka z Galicyi odpowiadającego zupełnie wymogom naukowym, wcale nie jest wykluczonem. Co do wyższych dotacyj dla Galicyi komisya centralna wyraża gotowość uwzględniania potrzeb rzeczywistych, jeżeli na przyszłość konserwatorowie galicyjscy więcej, niż dotąd zajmą się swojemi sprawami i zostawać będą w ciągłym kontakcie z komisyą.

Wiedeń 19 października.

○ Autentyczną relacyę waszą o podróży lorda Churchill mogę jeszcze uzupełnić następującym szczegółem. Wyjaśniając prywatny charakter swojej podróży, powiedział, — że *incognito* musiał przybrać, ażeby nie być nagabywanym przez natrętów. Dziwił się, że mógł wogóle ktoś przypuszczać, iż on miałby jakąś misyę polityczną, czy w Berlinie, czy w Wiedniu. „Nie miałem w Wiedniu, ani nic do ofiarowania, ani nic do żądania; polityka rządu angielskiego jest znaną.“

Nie wiem, czy zwróciliście uwagę na pismo sztabowego oficera w *Pester Lloydzie*, w którem wykazuje, że siły zbrojne Niemiec, gdy i cały landsturm jest tam regularnem, wyćwiczonem wojskiem, są daleko większe, niż razem wzięte siły Francyi i Rosyi, których ruchawka żadnego w regularnej wojnie nie mogłaby mieć znaczenia. Twierdzi przeto, że udawana obawa ks. Bismarka przed Francyą jest tylko manewrem, a cel manewru dotąd niewyjaśniony. Tenże sam sztabowy oficer następnie ocenia znaczenie i warunki przymierza austro-niemieckiego: „Wiemy już teraz, że przymierze to utrzymuje się nadal takie, jakiem było przy zawarciu. — Lecz wiemy także, że każdy ze sprzymierzonych może być na tym, lub owym punkcie rychlej i bliżej dotkniętym niż drugi, i że wtedy przymierze może mu tylko tyły zasłaniać. Wiemy przeto teraz (jeżeli kto dawno już nie wiedział), że mogą być położenia, w których tylko na własną siłę jesteśmy ograniczeni.“ Przekonanie takie, panujące w Węgrzech, zgadza się w zupełności z informacyami o warunkach tego przymierza, które były w *Czasie* wyłuszczone.

Wiadomość o Mackayu mam ze źródła tak wiarogodnego, że nie wahałem się telegrafować jej wam, chociaż się dziwną wydaje. Zapewniają mnie, że Mackay jeszcze za pobytu księcia w Zofii ofiarował się z pożyczką, lecz w zamieszaniu ówcze-

Hagia Triada.

II.

Drobne to, jak norymbergskie cacko; pierwszy lepszy z naszych parafialnych kościółków zaledwieby tam swoją zakrystyę pomieścił. Na środku niewielka kopułka, z pod której rozchodzą się na krzyż cztéry polygonalne absydy; dachy tak na sklepieniu kopuły jak i na absydach pokryte szerokiemi, wypukłemi cegłami, a mury z niewielkich kwadratów ciosowego kamienia, których rzędy poprzedzielane są wąskiemi paskami drobnych cegiełek i przyozdobione w rogach gzymsami z cegieł położonych ostrokątnie. Odrzwia i futryny okien wąziutkich i przepołowionych do tego kolumienką z kamienia, także są rzędami długich, cienkich i cementem spojonych cegiełek wykładane.

Rzadko kiedy widać, żeby się przed temi ślicznemi kościółkami jaki turysta zatrzymywał. Urok wielkich pomników jest dla niego zanadto silny i przykuwający. A jednak, pomimo tak groźnego sąsiedztwa, zasługują one także na uwagę. One jedne bowiem są w stanie cośkolwiek nam o tych czasach opowiedzieć, w których Ateny znikają prawie bez śladu z horyzontu świata, i rzucają jakie takie światło na głęboko zamroczone wieki, w których najbaczniejszy historyk samego nawet istnienia Tezeuszowego grodu może się zaledwie domacać. One jedne w istocie, wśród burz i zawiei średniowiecznych, pozostały na powierzchni ziemi, jak sterczące drogoskazy, po których można dzisiaj rozpoznać, którędy szedł pod ziemią zaprzepaszczony potok dziejów biednej Hellady, aż do chwili, w której z taką radością powitany został na początku tego wieku, kiedy nareszcie udało mu się wybić i wytrysnąć swobodnie znowu na wierzch. Warto się na chwilę przysłuchać temu zeznaniu głazów, jedynych, bo niewzruszonych świadków tylu strasznych kolei.

W pierwszych wiekach z takim oporem przyjmowała się wśród greckiego ludu nauka chrześcijańska, że wcale tam kościołów nie budowano. Ewangelia św. Mateusza, redagowana i pisana po grecku, a w roku pańskim 44 czytana w Akademii, nie odniosła pożądanego skutku. Cesarz Julian modlił się jeszcze do Minerwy na Partenonie, a pierwszy dopiero Justynian odważył się oddać i obrócić na użytek nowej religii starożytne świątynie, zaprowadzając w nich oficyalnie obrządek chrześcijański i przeznaczając na utrzymanie księży dotacye, któremi się dotąd bogowie i boginie cieszyły. Pomimo to jednak pogańskie nawyknienia, wschodni przepych i upodobanie w zbytkownej okazałości czas jakiś jeszcze nad prostotą i skromnością obyczajów chrześciańskich przeważały. Prałaci ateńscy jeździli do kościoła na wspaniałych białych ogierach, otoczeni całym orszakiem przepysznie przystrojonego kleru; Archonci wjeżdżali nawet konno do świętego przybytku, a damy ateńskie przybywały tam w lektykach z nieodłączną eskortą eunuchów, by przypatrywać się i przyklaskiwać młodym klerykom, którzy się przed niemi śpiewem lub tańcami popisywali.

Później, gdy pod naciskiem wzrastającego zapału do nowej wiary świątynie pogańskie jedna po drugiej ulegały zburzeniu, w ich miejsce, a zazwyczaj nawet i na tem samem miejscu zaczęły się budować owe kościółki, z których jeden wznosi się właśnie przed nami. Razem wzięte, dają się one na trzy kategorye, a raczej na trzy epoki rozdzielić. — Pierwsza od czwartego do piątego wieku prawie żadnych nie zostawiła śladów; zaledwie przynajmniej mogli na nie natrafić pierwsi badacze i archeologowie, przybyli zaraz po oswobodzeniu Grecyi, do której przystęp otworzyła im dopiero w r. 1827 bitwa pod Nawarynem. Przypomnijmy sobie tylko, że na te dwa wspomniane wieki przypadają właśnie owe straszne napady Gotów, a zwłaszcza ten drugi napad w r. 395, w czasie którego barbarzyńcy pod osobistem dowództwem Alaryka zburzyli Eleusis i wkroczyli do Aten; samo imie okrutnego wodza ogrom spustoszenia tłumaczy.

Drugi peryod od szóstego do jedynastego wieku obejmuje epokę, w której styl bizantyński rozwija się najswobodniej, wolny jeszcze całkiem od owej stereotypowej sztywności, która go dopiero potem tak niemiłosiernie ubezwładniła. Pierwotny typ upiększa się owszem w owych czasach i doskonali. Cztéry kwadratowe filary podtrzymują kopułę, której część sferyczna zaopatrzona jest licznemi otworami dla przepuszczenia światła. Wewnątrz sklepienia, arkadowanie ozdobione mozaiką na złotem tle wysadzaną. Nawę, nie bardzo długą, poprzedza zwykle przedsionek czyli *nartex*, nad którym wznosi się trybuna dla kobiet, zkąd ruskie nasze cerkwie wezmą później swoje Babieńce. Przed ołtarzem zaś, tak jak w tych cerkwiach również, przegroda *eikonostasion* zwana, mniej lub więcej bogato rzeźbiona czy malowana, zasłania wiernym widok ołtarza. Czuć po tych charakterystycznych znamionach, że przez ten cały przeciąg czasu Ateny pozostawały pod bezpośrednim wpływem wszechwładnego Bizancyum, co potwierdzają zresztą z drugiej strony skąpe wiadomości, jakie się w ostatnich czasach dały o tej epoce zebrać, mianowicie zaś podane przez historyę kościelną założenie w r. 857 pod patryarchatem Fociusza arcybiskupiej metropolii w Atenach.

Trzeci peryod od jedynastego do piętnastego wieku odznacza się ciekawem połączeniem stylu bizantyńskiego z włoskim. Pochyłości dachów zaczynają być oznaczane frontonami; obramowania drzwi i okien o wiele staranniej wykończone, kolebkowate sklepienia coraz się bardziej rozpowszechniają, a co najważniejsza, malowanie freskowe zastępuje mozaikę i naśladuje nawet marmurowe podstawy. Wszystko to są naleciałości, z założeniem łacińskiego Cesarstwa, po wzięciu przez Krzyżaków w r. 1204 Konstantynopola, przyniesione z Zachodu. Wtedy to ogłoszone księstwem i w udzielne państewko zamienione, Ateny dostały się w ręce Burgundzkiej rodziny de La Roche i panów de Brienne; następnie, przechodząc rozmaite koleje, doczekały się rządów Florenckiego Condottiera, Rainerio Acciajuoli, który w 1394 r. przez króla Neapolitańskiego, Władysława, księciem Ateńskim mianowany został, aż doszedłszy do kresu najboleśniejszych kolei, stały się w 1458 r. łupem i zdobyczą Turków, zmuszone po zaciętem oblężeniu oddać się na łaskę najdzielniejszego z wodzów Mahometa II, Omara.

Oto, co o późniejszych dziejach nieszczęśliwych Aten podaje i nasuwa widok tych nadzwyczaj oryginalnych kościółków. Ten, który tu mamy przed sobą, w żółte i czerwone pasy naokoło pomalowany, jeszcze do drugiej epoki prawdopodobnie należy. Podobny bowiem do niego bardzo jest kościółek św. Jerzego, pochodzący niewątpliwie z tych czasów, a który przed postawieniem nowej katedry, odgrywał tutaj właśnie rolę katedralnego kościoła. Patrząc dziś na jego rozmiary, trudno to sobie wystawić. Zaledwie dwadzieścia osób jest w stanie w nim jako tako się pomieścić. Tłum modlących się musiał widocznie cisnąć się na placu i słuchać nabożeństwa przez otwarte podwoje. W murach zewnętrznych, które się składają z grubych kamiennych ciosów, pochodzących prawdopodobnie z sąsiedniej jakiej ruiny, znajdują się starożytne płaskorzeźby, niektóre poprzewracane do góry; między niemi nad wejściem fryz, przedstawiający znaki Zodyaka.

Oparty o kamień, — czerpałem te wskazówki z nieoszacowanego Bedekera, który był dopiero co wydał dawno oczekiwany swój Przewodnik po Grecyi. — Gdy zamykałem książkę, zdawało mi się, że widzę nieopodal ciosy wydobytych kamieni, jakieś gruzy porozrzucane po bruku, a za niemi głęboki rów przerzynający drogę; oczywiste ślady przerwanych robót, jakby dla przeprowadzenia kanału. Chociaż inżynierem nie jestem, jednakowóż w podróży... *humanum nihil*, jak to mawiali nasi ojcowie, *a me alienum puto*. Tem bardziej, że podziemia Aten, o ile mi się zdaje, nie są dla tak zwanego humanizmu właśnie całkiem obojętne. Wstałem więc tknięty tem najprostszem uczuciem ciekawości, która prawdziwego turysty nigdy nie opuszcza. Ale, rzecz dziwna, w miarę, jakem się zwolna do parowu przybliżał, czułem, że mnie coraz bardziej ogarniać zaczyna jakiś nieokreślony niepokój....

Rów był na kilkanaście metrów głęboki, oczywiście nie od wczoraj on się datował, gdyż brzegi jego były miejscami porośnięte. W braku policyjnych ostrzeżeń które z pewnością byłyby mu się mocno przydały, powierzony nieborak, jak nasze plantacye, opiece publiczności, o wiele mniej świetnie, trzeba przyznać, na tej obywatelskiej opiece wychodził. Ciągnął się kołem, jak wąwóz, a im dalej szedł, tem bardziej się rozszerzał; w środku zaś co kilkanaście kroków wznosiły się stosy kamieni, wśród których, o ile patrząc z góry i do tego o zmroku rozpoznać byłem w stanie, zdawało mi się dostrzegać ciosy marmuru, a bodaj czy nie nawet jakieś architektoniczne fragmenta. Z początku nie dowierzałem bardzo moim oczom — chociaż się na ich usługi skarżyć nigdy nie miałem prawa — gdyż rozpoznawanie przedmiotów utrudniała już nieco szarzejąca godzina; ale naraz, na widok jednego z takich odłamów, na którego pochodzeniu nie można się było zawieść, jak gdyby mnie sam Wolta był za rękę uchwycił, zadrgałem od stóp do głów w jednej chwili, i usłyszałem równocześnie dobrze mi znany tajemniczy głos, który mi nad uchem najwyraźniej szepnął: To wykopaliska!...

Zygmunt Cieszkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

snem nie zwrócono na tę ofertę uwagi; podobno nawet w pierwszej chwili nie wiedziano, kto jest Mackay. Wprawdzie Amerykanie mają największy respekt dla Rosyi, a Mackay żyje w Paryżu, gdzie dzisiaj nie ma innego ideału, oprócz przymierza z Rosyą; jednakże ekscentryczność amerykańska może też znajdować satysfakcyę pewną w tem, żeby biednym Bułgarom na słowo 400,000 f. szt. (10 milionów fr.) pożyczyć.

Prywatne informacye ze sfer angielskich zapewniają, że p. White, poseł angielski w Konstantynopolu, przedstawił rządowi swojemu osobny memoryał w sprawie wschodniej, zakreślający drogi polityki angielskiej, oraz sposoby rozwiązania wszelkich trudności. Memoryał ten jest przedmiotem rozwagi i obrad w gabinecie, i być może, iż niejeden jego szczegół niebawem w akcyi się ujawni.

Mianowania w c. k. armii: Jenerał-porucznik Antoni Werner, komendant warowni przemyskiej, na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności w najw. uznaniu wieloletniej, znakomitej służby, krzyż komandorski orderu Leopolda.

Jenerał-major Fryderyk Pollini, komendant 11ej brygady pieszej, mianowany komendantem warowni przemyskiej z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Pułkownik sztabu jeneralnego Maksymilian Thyr, szef sztabu jeneralnego 11go korpusu, mianowany komendantem 40 brygady pieszej, a pułkownik Jan Dämisch, komendant pułku pieszego nr. 20, komendantem 65 brygady pieszej; obaj z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Podpułkownik ułanów, Edward Michałkowski, mianowany komendantem pułku dragonów nr. 12.

Podpułkownik sztabu jeneralnego Feliks hr. Orsini Rosenberg mianowany szefem sztabu jeneralnego 11 korpusu.

Podporucznik pułku pieszego nr. 57, Emil Wiśniewski, przeniesiony do żandarmeryi.

Starszymi lekarzami w stanie czynnym c. k. armii mianowani elewowie lekarscy II klasy, doktorowie wszech nauk lekarskich, Paweł Jaglarz i Maryan Gidlewski, obaj przy szpitalu garnizonowym w Krakowie.

Starszy intendant wojskowy I klasy Karol Pazelt, szef intendantury I korpusu, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności wyraz najw. uznania wiernej obowiązkom i bardzo skutecznej działalności służbowej.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora w Tarnopolu, Konstantego Wieczerzyka, prokuratorem tamże.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza Dra Antoniego Zająca z Zastawny do Seretu, a notaryusza Karola Macielińskiego z Stanestie do Zastawny.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała poborcą podatkowym w IX klasie rangi kontrolora podatkowego Karola Gailhofera; kontrolorami podatkowymi adjunktów podatkowych: Jana Mataus*k*a, Karola Kosińskiego, Rudolfa Wiehlera i Karola Jakubowskiego; wreszcie adjunktami podatkowymi: konceptowego praktykanta skarbowego Macieja Stepogórskiego, praktykantów podatkowych: Edmunda Malinowskiego, Aleksandra Spinetera, Józefa Munka, Marcelego Krajewskiego, Mojżesza Frieda, Antoniego Klimczyka, Ludwika Hirscha, Karola Słapę, Erazma Zajączkowskiego, Zygmunta Sieradzkiego, Kazim. Słomkę, Antoniego Krzywdzińskiego i kalkulanta rachunkowego Józefa Romana Kwaśniewskiego.

Ziemie Polskie.

Osada rolna w Studziańcu dla przestępców, ta piękna instytucya, mająca ratować moralnie tych kryminalistów, których młody wiek daje nadzieję poprawy, wzniesiona za inicyatywą obywateli polskich i utrzymywana składkami i odczytami publicznemi, ma znów paść ofiarą d.ikiej rusyfikacyi. *Dniewnik Warszawski* donosi, że na skutek odezwy kuratora okręgu naukowego warszawskiego (Apuchtina), ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty uznały konieczność: 1) wprowadzić w szkołach rzeczonej kolonii język rosyjski we wszystkich przedmiotach, z wyjątkiem religii; 2) postawić warunek, aby pomocnik dyrektora zakładu był mianowany w porozumieniu z władzą warszawskiego okręgu naukowego.

Wystawa dzieł sztuki ornamentacyjnej i reprodukcyjnej, otwarta obecnie w Warszawie, nie zadawalnia sprawozdawców dziennikarskich. Słaby udział wystawców i wielkie luki w różnych działach wystawy dowodzą, że zastój przemysłowy, na który uskarżają się w Warszawie — oddziałał niekorzystnie na wystawę.

Apostata. Naumowicz znajduje się obecnie w Białej siedleckiej — ma on przyjąć probostwo prawosławne w gubernii kijowskiej.

Kościół szpitalny w Szczebrzeszynie — przerobiony świeżo na cerkiew prawosławną — należał niegdyś do Franciszkanów; skasowany przez Józefa II, gdy Lubelskie należało do Galicyi, zamieniony w roku 1812 przez rząd saski na salę szpitalną, następnie przywrócony na kościół, oddany był Siostrom Miłosierdzia. „Od tego czasu — powiada *Warszawski Dniewnik*, zaczęła się wzorowa latynizacya ludu ruskiego w Szczebrzeszynie i okolicy. Od roku 1832 do 1874 liczba unitów w parafii zmniejszyła się z 1200 na 600 dusz — reszta przeszła na latynizm (*sic*).“ W r. 1883 katolickie Siostry miłosierdzia przy szpitalu zastąpiono zakonnicami prawosławnemi — obecnie kościół zamieniają na cerkiew.

W Chełmie, mieścinie żydowskiej o 5000 ludności, jest obecnie centrum prawosławnej propagandy. Mieszka tam archirej — jest tam seminaryum nauczycielskie, gimnazyum męskie i żeńskie, szkoła duchowna, seminaryum duchowne. — Nadto zawiązano tam w ostatnich czasach bractwo prawosławne św. Włodzimierza, które ma trzy stopnie — pierwszy stopień z opłatą 500 rsr., drugi 250 rsr., trzeci 50 rsr. Świeżo car nadesłał bractwu dar 3000 rsr. — Składki wyniosły 20,000 rsr.

Na uroczystość otwarcia bractwa przybyli z Warszawy jenerał-gubernator, kurator okręgu naukowego, dwóch gubernatorów, rektor uniwersytetu i t. d. Kaznodzieja O. Tracz w przemowie do ludu porównywał dawny niewolniczy stan unitów z teraźniejszym: „Wtedy — mówił — na cerkiewne uroczystości przychodził tylko pop i chłop, jak z pogardą wyrażali się Polacy, a teraz widzimy pośród nas członków synodu wszechrosyjskiego, cesarskiego namiestnika i cały synklit“ — następnie silnie uderzał przeciw niechęci dawnych unitów do przyjęcia dobrodziejstw prawosławia.

W Kownie zmarł archirej Smaragd, prawa ręka Kochanowa, chwalony w *Nowoje Wremia* za żarliwość i patryotyzm.

Przejazd p. Manasseina, ministra sprawiedliwości, z Kijowa przez Wołyń, lubelskie i kraj nadwiślański, miał na celu rewizye urzędowe. — W guberniach zachodnich p. minister zajmował się głównie sprawą ścisłego zastosowania ukazu z dnia 27 grudnia 1874 r., obostrzającego zakaz nabywania dóbr przez Polaków, katolików i żydów, i unieważnienia długoterminowych dzierżaw i aktów zastawnych. Jeden z wyższych urzędników sądowych w Żytomierzu utracił posadę za potwierdzenie obejścia ukazu przez nowonabywcę żyda.

Licytacye sądowe większej posiadłości ziemskiej w Galicyi od roku 1876 — 1885

przez

Franciszka Stefczyka.

(Ciąg dalszy).

W edyktach licytacyjnych wymienione są z wyjątkiem kilkunastu wypadków, także i kwoty dłużne, których niespłacanie spowodowało zarządzenie przymusowej sprzedaży. Wykazane w tych edyktach kwoty dłużne nie reprezentują wprawdzie dokładnie stanu obciążenia większych majątków ziemskich, które zostały wystawione na licytacyę, lecz ich zestawienie może mieć pewną wartość, o ile zwłaszcza porównamy je z cenami szacunkowemi.

TABLICA VIII.

Obwody sądowe	Liczba licytacyj z podaną kwotą dłużną	Suma kwot dłużnych (od 1876—1885)
Wadowice	5	129.035
Brzeżany	7	139.571
Nowy Sącz	24	261.578
Rzeszów	15	354.825
Stanisławów	28	540.070
Kołomyja	28	656.904
Sambor	54	867.508
Kraków	55	862.639
Lwów	48	925.938
Tarnów	57	1,067.978
Tarnopol	34	1,728.947
Przemyśl	89	1,932.715
Złoczów	58	1,835.888
Razem	502	12,303.596

Suma kwot dłużnych wynosi zatem cokolwiek mniej, niż trzecią część sumy cen szacunkowych; w pojedynczych obwodach stosunek ten zmienia się, szczególniej w obwodzie Kołomyjskim (1: 6·2), a także w Lwowskim i Nowo-Sądeckim (1: 4·2), zresztą zaś oscyluje między stosunkiem 1: 2.1, a stosunkiem 1: 3·8.

Według lat rozkładają się sumy kwot dłużnych w sposób następujący:

TABLICA IX.

Suma kwoty dłużnej w roku	Liczba licytacyj z podaną kwotą dłużną	Suma kwoty dłużnej
1876	45	2,289.892
1877	61	1,121.455
1878	61	1,158.367
1879	77	2,012.621
1880	56	1,316.476
1881	55	820.725
1882	29	1,378.279
1883	30	702.210
1884	35	663.355
1885	53	840.216
Razem 1876—1885	502	12,303.596

Nakoniec podział kwot dłużnych na kategorye, podług ich wysokości, wydaje taki rezultat:

TABLICA X.

Obwody sądowe	Liczba licytacyj z podaną kwotą dłużną	Zarządzono licytacyj z kwotą dłużną							
		do 1000 złr.	od 1001 do 5.000 złr.	od 5001 do 10.000 złr.	od 10.001 do 25.000 złr.	od 25.001 do 50.000 złr.	od 50.001 do 100.000 złr.	od 100.001 do 500.000 złr.	ponad 500.000 złr.
Wadowice	5	2	—	—	2	—	1	—	—
Brzeżany	7	—	3	—	2	1	1	—	—
Nowy Sącz	24	3	8	5	6	1	1	—	—
Rzeszów	15	1	4	2	2	3	3	—	—
Stanisławów	28	2	6	5	9	2	4	—	—
Kołomyja	28	1	6	2	9	6	4	—	—
Sambor	54	4	17	9	11	10	3	—	—
Kraków	55	4	23	12	10	4	1	1	—
Lwów	48	5	13	7	12	6	4	1	—
Tarnów	57	5	8	14	18	6	5	1	—
Tarnopol	34	3	7	6	9	5	—	3	1
Przemyśl	89	5	27	15	20	12	7	3	—
Złoczów	58	2	20	9	9	9	6	1	2
Razem	502	37	142	86	119	65	40	10	3

Z porównania tablicy powyższej (X) z tablicą VII wynika, że jak największa liczba zarządzonych licytacyj dotknęła majątki z ceną szacunkową od 10.000 do 100.000 złr., mianowicie z sumy 514 licytacyj 336, czyli 65·4%, tak znowu na największej liczbie majątków, które wystawiono na przymusową sprzedaż, ciążyły kwoty dłużne w wysokości od 1000 do 25.000 złr., mianowicie z sumy 502 licytacyj na 347, czyli 69·1%.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 października.

— **P. minister br. Ziemiałkowski** przesłał na ręce starosty w Kałuszu kwotę 50 złr. dla pogorzelców tamtejszych.

— **Kurs dopełniający** dla młodzieży żeńskiej dorosłej przy szkole wydziałowej św. Scholastyki. Sekcya szkolna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Majera i na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie p. dyrektora Gettlicha z otwarcia kursu. Według sprawozdania zgłosiło się na kurs przeszło 60 uczennic, z których atoli tylko 32 poddało się egzaminowi, z tych zaś 29 na podstawie świadectw i egzaminów uznanych zostało za kwalifikujące się do uczęszczania jako uczennice zwyczajne. Kurs uzupełniono także korepetycyą języka i literatury francuskiej dla wyrównania poziomu nauki w tej gałęzi u wszystkich uczennic. Uchwalono sprawić dalsze potrzebne sprzęty i przybory naukowe. Na posiedzeniu tem wyznaczono także referentów tak co do preliminarza budżetu Rady szkolnej okręgowej miejskiej na rok szkolny 1886/7, niemniej dla preliminarza budżetu szkolnego miejskiego.

— **Statut** Stowarzyszenia przemysłowego malarzy pokojowych i szyldowych w Krakowie, wraz ze statutami zgromadzenia pomocników, kasy chorych i sądu polubownego, zatwierdziło Namiestnictwo pod d. 28 września b. r.. Magistrat doręczył już zatwierdzony statut p. Mutkowskiemu, starszemu Stowarzyszenia. Według zatwierdzonego statutu nie wolno trudnić się (według § 3) pokostnictwem i malarstwem szklarzom, blacharzom, cieślom i murarzom, także i lakiernikom; prawo do tego mają li tylko członkowie nal. żący do Stowarzyszenia malarzy pokojowych i szyldowych, stosownie do zwyczaju od lat 300 zaprowadzonego w Krakowie. Statut wykazuje też, że osobom prywatnym wszelkiej kategoryi nie wolno trudnić się robotami wchodzącemi w zakres zawodu malarskiego i pokostniczego. Stowarzyszenie obejmuje jako członków wszystkich tych, którzy się w Krakowie zawodem malarskim trudnią, nie wyłączając w zakres wchodzącego pokostnictwa, jako spokrewnionego z malarstwem i pozłotnictwa. Oprócz członków samoistnych, należą do Towarzystwa jako uczestnicy czeladź i uczniowie.

— **„Bojan.“** Roboty około ustawienia na plantacyach grupy z bronzu, wykonanej przez Piusa Welońskiego, a wyobrażającej Bojana, prowadzone są bardzo szybko. Grupa rzeczona stanie naprzeciw „drzewa wolności,“ na plantacyach, w przejściu przez plantacye ku kolei, między ul. Szpitalną a ul. Lubicz. Dziś ukończone zostały roboty około podstawy, jutro zaś rozpocznie się ustawienie grupy bronzowej, będącej, jak wiadomo, darem p. Wołodkowicza.

— **Jasło** 15 października. Dnia 11 b. m. odbyły się wybory do zwierzchności miasta Jasła. O godzinie 12ej w południe obwieściły salwy moździerzowe, ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców, że na godność burmistrza został prawie jednogłośnie wybrany poczmistrz tutejszy p. Alojzy Metzger, w całym tutejszym powiecie z zacności, nieposzlakowanego charakteru, z energii i z uczciwości znany i ceniony obywatel kraju. Dając wyraz szczerego zadowolenia z tak nader pomyślnego wyboru i w uczczeniu zalet nominata, wyprawili mieszkańcy tutejsi wieczorem dnia wyboru korowód z pochodniami, przy odgłosie muzyki ochotniczej straży ogniowej. Ten szczęśliwy wybór daje miastu Jasłu rękojmię, że nowoobrany burmistrz, który w tym zawodzie nie jest nowicyuszem, ponieważ już przed laty piastował tę godność w mieście Bolechowie, całą swą działalność skieruje dla dobra i podniesienia miasta.

— **Nisko** 16 października. Na rzecz pogorzelców Ulanowa wpłynęły dalsze składki: Kasa Oszczędności miasta Lwowa 400 złr., bank hipoteczny we Lwowie 100 złr., p. Kraus z Wiednia 30 złr., Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu 50 złr., Wydział Rady pow. w Jarosławiu 25 złr., Magistrat miasta Wieliczki 25 złr., X. Sulikowski w Słocinie 10 złr., urząd parafialny w Grojcu ze składek 6 złr., gmina Przędzel 1 złr. 63 c., gmina Pysznica 1 złr. 76 c., Redakcya *Nowej Reformy* od bezimiennego weterana napoleońskiego 5 złr., ponowny dar Wydziału krajowego 200 złr., Magistrat miasta Lwowa 300 złr., razem 1154 złr. 39 c. Poprzednio wykazano 7110 złr. 50 c., a zatem łącznie 8264 złr. 89 c.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Poczapińce, w powiecie tarnopolskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **W sprawie emigracyi do Ameryki** otrzymujemy z Nowego Jorku następujące pismo: Komitet centralny Dobroczynności w Nowym Jorku widząc z ubolewaniem wzrost emigracyi polskiej z Galicyi i zpod zaboru rosyjskiego, widzi się zmuszonym ponownie zwrócić uwagę władz, a szczególniej prasy polskiej, nietylko na nowo ustanowione prawo, które wzbrania przyjmowanie do portów amerykańskich emigrantów, niemogących wykazać się potrzebnemi funduszami na utrzymanie życia na czas dłuższy, ale co ważniejsze, że ludzie nieposiadający języka, mając pewny fundusz, wyczerpawszy takowy, stają się ofiarą okropnej nędzy, czasy bowiem złotych plonów dawno tu już minęły. Przy obecnej organizacyi robotników, wiele fabryk jest dla nowoprzybyłego nieprzystępnych, w innych zaś, gdzie właściciele chcą swą niezależność zachować, trzeba częstokroć życiem opłacić kawałek chleba, gdyż nigdy się nie jest pewnym przed napadem zawiścią pałających współzawodników. Nadomiar interesa znacznie tu podupadły, a tem samem i ceny. Wziąwszy na uwagę nieporównanie cięższą pracę aniżeli w Europie, nietylko że chłop polski przyzwyczajony w kraju do opieszałości, rzadko jej kiedy wydoła, ale każdy z nich pracując w starym kraju, tak jak tutaj trzeba na kawałek chleba pracować, na pewne twierdzić można, nietylko że miejsce prędzej aniżeli tutaj znajdzie, ale i więcej zarobi.

Na chciwych zysku ajentów i pewne dzienniki amerykańskie nie należy zważać, chodzi im bowiem więcej o własny zarobek niż o los przybysza.

Z komitetu centralnego Dobroczynności w N. Jorku.

Prezes Dr *Żołnowski.*

Wiceprezes *E. J. Jerzmanowski.*

Sekretarz *Ig. Pawłowski.*

— **P. Adolf br. Jorkasch-Koch**, wykonywając przysłużające mu prawo rozdawnictwa zapomóg z fundacyi swego imienia dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych, udzielił w roku bieżącym wsparcia Alojzyi Fabrycowej, wdowie po kanceliście prokuratoryi skarbu we Lwowie; Maryi Klobucznikowej, wdowie po asystencie podatkowym również we Lwowie; Julii Rischkowej, wdowie po oficyale rachunkowym w Nowym Sączu; Rozalii Ulehla, wdowie po asystencie podatkowym w Krościenku; Maryi Amirowiczowej, wdowie po kontrolorze podatkowym w Stanisławowie, każdej w kwocie po 40 złr.; Wiktoryi Ludwigowej zaś, wdowie po adjunkcie podatkowym we Lwowie, w kwocie 25 złr. 87 ct.

— **W Ołomuńcu** obchodził w d. 17 b. m. kardynał książę arcybiskup landgraf Fürstenberg 50-letni jubileusz swego kapłaństwa, równocześnie z poświęceniem wspaniale przez arcybiskupiego nadinżyniera Merettę odrestaurowanej wewnątrz katedry. Na uroczystość tę przybyli: nuncyusz mgr Vanutelli, arcybiskup wiedeński Ganglbauer, arcybiskup pragski hr. Schönborn, biskup berneński Dr Bauer, namiestnik Morawy hr. Schönborn, prezydent krajowy Szląska hr. Merweldt, marszałek krajowy morawski hr. Vetter von der Lilie, rodziny Fürstenbergów, Pallavicinich, Trautmansdorfów itd. Po odbytej ceremonii odbył się o godzinie 4ej obiad w rezydencyi arcybiskupiej na 150 osób, wśród którego wzniósł kardynał Fürstenberg toast na cześć Papieża, a następnie na cześć Cesarza, mgr. Vanutelli toast w języku łacińskim na cześć jubilata, za którego zdrowie wznieśli również toasty namiestnik Morawy hr. Schönborn i komendant fortecy fmp. Fröhlich. Podczas obiadu grały orkiestry wojskowe.

— **Pomnik** dla jenerała Radezky'ego stanie w Wiedniu na Ringstrasse, między Volksgartengasse a gmachem parlamentu.

Wiadomości policyjne. Dyrekcya policyi zarządziła wczoraj obławę za służącemi pozostającemi bez służby, i organa policyjne przyaresztowała 102 osób, z których 36 odstawiono do sądu karnego za wstręt do pracy; 14 wyszupasowano do miejsca przynależności, 5 odstawiono do szpitala na kuracyę na oddział chorób zaraźliwych, resztę zaś po upomnieniu uwolniono.

Straż policyjna przytrzymała dnia wczorajszego Antoniego Bandułę z Morawicy za kradzież kartofli, które od niego odebrano; Hermana Reilego, nader niebezpiecznego złodzieja kieszonkowego, za kradzież pieniędzy z kieszeni włościaninowi na tandecie, oraz Tomasza Sularza z Płaszowa za podejrzane posiadanie łańcucha, który miał znaleść na Kazimierzu.

Inspektor policyjny Henzler wyśledził i przyaresztował dnia wczorajszego Katarzynę Ziobro, — lat 40 liczącą, rodem z Spytkowic, służącą, która dnia 17 b. m. porzuciła swe dziecię, dwa tygodnie liczyć mogące, na schodach w kamienicy pod Nr 13 w Rynku głównym, z powodu, iż jak twierdzi, nie miała go gdzie umieścić.

Wolański Stefan, palacz kolei północnej, przytrzymał na tandecie Franciszka Nieponia, rodem z Brzozowy, powiatu Tarnów, gdy tenże chciał sprzedać mosiężne łoże z osi wagonu, skradzione przez siebie na tutejszym dworcu kolei żelaznej.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 21go: *Górą nasi!* komedya w 5 aktach, K. Zalewskiego, z p. Hoffmannową i p. Lubiczem w głównych rolach.

W sobotę 23go: Po raz pierwszy: *Piękna żonka*, komedya w 4 aktach, M. Bałuckiego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie 1/2 12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12e do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiel. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 19go października przeważnie pochmurno; term. od 8·5 doszedł do 19·7 C. Barometr z małą zmianą; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 737·7 millim., term. 11·6 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 21go października: ś. Urszuli p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. W jutrzejszem przedstawieniu komedyi Kazimierza Zalewskiego p. t.: *Górą nasi*, biorą udział w głównych rolach pani Hoffmannowa, pp. Lubicz, Rygier, Siemaszko, Werner i inni. Powyższa obsada, niemniej wyborny a interesujący utwór sympatycznego i wielce uzdolnionego autora komedyi *Przed ślubem*, wróży jutrzejszemu przedstawieniu wielkie powodzenie.

Probostwo św. Anny w Krakowie. Przypomną sobie czytelnicy rozwlekłą i nużącą polemikę, zamieszczoną w *Czasie* ostatniej wiosny z powodu rozpoczętej restauracyi domów proboszczowskich przy ulicy św. Anny. Niejednemu może dziwactwem i pedantyzmem antykwarskim wydawało się obstawanie za zachowaniem zabytków starożytności tej brudnej i obdartej rudery. Że jednak było za czem się ujmować, najlepiej przekonać się można obecnie, kiedy na ukończeniu jest fabryka, przy której zabytki te uszanowane, odczyszczeniem uwydatnione i do dawnego znaczenia przywrócone zostały. Protesta bowiem miłośników starożytności, znawców, oraz p. konserwatora, poparte obywatelskiem prawdziwie wdaniem się budownictwa miejskiego i I sekcyi Rady miasta, nietylko nie były bezskutecznemi, ale owszem przyczyniły się do postawienia w jaknajpiękniejszem świetle gotowości miejscowego X. Proboszcza do wszelkich ofiar, byle rzecz właściwie i poważnie przeprowadzić. A ofiar potrzeba było wielorakich. Plany były gotowe, umowy z majstrami porobione, kosztorys obliczony jaknajtaniej, bo fundusz przeznaczony zaledwie 12,000 złr. wynosił. Chcąc za te pieniądze wystawić drugie piętro, oficynę, nową facyatę i przemienić wewnętrzne urządzenie, trzeba było trzymać wszystko jaknajskromniej. A tu wchodzą w drogę archeologowie i występują z żądaniami: aby wziąć architekta artystycznie i naukowo wykształconego; aby szczegóły, mające wartość stylową lub starożytniczą, pozostawić na miejscu; aby dla restauracyi części kamiennych przybrać kamieniarza uzdolnionego, a malowania odnowić; aby do nowych okien facyaty dać obramienia zgodne ze staremi i to kamienne, i t. d. — słowem z gruntu przewrócić wszystkie pierwotne zamiary.

Przekonawszy się, po czyjej stronie jest dobra sprawa, X. kan. Bukowski nie namyśla się długo, ale z narażeniem na straty osobiste, zmienia projekt cały. Przybrany architekt przedewszystkiem wychodzi z najsłuszniejszej zasady, aby z dwóch pierwotnie domów, dziś wewnątrz połączonych, ale różniących się wiekiem i stylem, nie robić gwałtem jednego co do facyaty. Pozostają więc niezatarte różnice stylowe tak w obramieniach otworów, jak w gzymsie koronującym, zaznaczające dom bliższy rynku, jako budowlę więcej przejściowo gotycką, podczas gdy bliższy kościoła św. Anny jest już czysto renesansowym. Pozostają na miejscu dawne dwie bramy wchodowe; zręcznie przeniesione z podwórza obramienie uzupełnia dobrze szereg dolnych okien. Dawne kamienne futryny pierwszego piętra muszą wprawdzie ustąpić nowym większym, ale odpowiednio do nich dorobionym, same zaś wędrują na drugie piętro.

Dom młodszy otrzymał okna rozmiarów odpowiadających powyższym, tylko stylowo od nich odznaczone. Dawne okna pozostawiono na stronie zwróconej ku kościołowi, tylko dwa dodano, a jeżeli podoba się pewna w tem niesymetryczność, to tylko bylibyśmy woleli nie widzieć przeniesionych na tę czysto renesansową część odrzwi gotyckich z dziedzińca, zamienionych na okno. Wewnątrz uratowaną została izba dolna o pięknem belkowaniu, pozostały na miejscu liczne odrzwia kamienne, z których tylko kilka podwyższono przez bardzo zmyślne nadsztukowanie węgarów od dołu. Belkowanie narożnego pokoju na pierwszem piętrze okazało się niepowrotnie zniszczonem, natomiast nie bez trudu uratowano w trzech innych pokojach wcale ładne malowania pułapów i belek, z zachowaną datą 1645. Przy odnawianiu atoli ich polichromii użyto może barw nieco zbyt jaskrawych. Żałować wypada, że nowej okazałej klatce schodowej ustąpić musiało malownicze wejście dawne na górę, oraz że odmieniając zepsute nadproża i ocapy, zniżono cokolwiek gzemsy nad drzwiami i oknami. Nie wątpimy, że zachowaną została jego żelazna kuta bramka, tak, jak zapewne nie ulegną zniszczeniu charakterystyczne arkady ganku podwórcowego.

Z tego sprawozdania każdy osądzi, że restauracya niniejsza, zmieniając, co zmienionem być musiało, uszanowała, co było uszanowania godnem. Ani można było czego innego spodziewać się, kiedy nią dysponował światły autor *Dziejów Reformacyi w Polsce*, miłośnik i badacz naszej przeszłości. Tę otuchę wyraziliśmy już przed rozpoczęciem robót, protestując przeciw niefortunnym planom pierwotnym. Rzecz już rozpoczęta weszła na nowe lepsze tory. Przerobieniem planów i kierownictwem robót zajął się architekt p. Knaus. Wykonanie podzielili między siebie p. Kazimierz Mularski kamieniarz i p. Jan Mularski majster murarz. Przemalowanie pułapów powierzono panu Janowi Daszkiewiczowi. P. prof. Łuszczkiewicz został zaproszony jako doradzca w rzeczach dekoracyi i archeologii. Plany zmienione pochłonęły sumę znacznie większą od preliminowanej — to prawda. Ale sądzę, że nie będzie potrzebował żałować tego hojny fundator: dom zyskał na tem nawet materyalnie, a nadto stanie się żywym wzorem, jak takie restauracye przeprowadzać należy. Taki jeden przykład jest wymowniejszą zachętą, niż wszelkie krytyki archeologów, bo pokazuje, że można i im zadość uczynić, i miastu piękną zostawić pamiątkę, i nie wyjść nawet źle na tem. Obyśmy więcej mieli takich proboszczów, którzy, czas wolny uczonym poświęcając studyom, zaoszczędzone pieniądze obracają na wzbogacanie piśmiennictwa wydawaniem dzieł historycznych, na przyozdabianie kościoła i podnoszenie wartości probostwa.

Jeżeli na taki fakt pomyślny zwracam dzisiaj uwagę, to nie dla czynienia reklamy; tej odemnie X. Bukowski nie potrzebuje wcale. Lecz będąc tym, który pierwszy sprawę tę publiczną uczynił, występując w swoim czasie w dzienniku z zarzutami przeciw pierwotnym planom, poczuwam się do obowiązku, dobrze przeprowadzonej restauracyi pierwszą też publicznie oddać sprawiedliwość.

Kraków 13 października 1886.

Stanisław Tomkowicz.

Chór akademicki, zawiązany obecnie w Stowarzyszenie, wybrał na Walnem Zgromadzeniu, w obecności swego kuratora rektora prof. Dra Stanisława Tarnowskiego, prezesem Władysława Leopolda Jaworskiego słuch. praw, wiceprez. Edwarda Kozłowskiego sł. fil., sekretarzem Józefa Górskiego, sł. pr., skarbnikiem Zenona Dziewińskiego sł. med., archiwistą Włodzim. Hanakowskiego sł. m., a Stanisława Łuszczkiewicza sł. pr., Tadeusza Płochockiego sł. m. i Adama Sulisławskiego sł. med. wydziałowymi.

Dyrygentem zostanie nadal p. Wiktor Barabasz.

Na wystawę Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Ichnowskiego „Maestro z Krowodrzy,“ Kochanowskiego „Z okolic Krakowa,“ Maleckiego „Las w górach tyrolskich,“ Piotrowskiego „Rumeliotka,“ Rauchingera „Wolny,“ Strzeleckiego „Na polowaniu,“ Tondosa „Kościół św. Katarzyny od strony Wisły“ akwarella, Fabiańskiego Stanisława „Cerkiewka w Odrzykoniu“ rysunek ołówkiem.

O Echu III Zakonu św. O Franciszka, pisemku religijnem miesięcznem, wychodzącem w Krakowie, pochlebnie odezwał się bardzo kompetentny sędzia poznański *Przegląd kościelny*, który przytoczywszy list O. Jenerała Kapucynów do redaktora *Echa* w kwestyi tercyarstwa pod rządem rosyjskim, pisze w Nrze 52 z r. b.: „Przy tej sposobności pozwalamy sobie polecić *Echo*, jako bardzo dobre i celowi swemu jak najzupełniej odpowiadające pismo dla tercyarstwa. Skończyło ono obecnie trzeci rok swego istnienia; ostatni rok redagowane było przez Dra Władysława Miłkowskiego tak pod względem obfitości treści, poprawności i pożyteczności nauk, wzorowo.“

Osaczony, najnowsza komedya Edwarda Lubowskiego, ukaże się wkrótce na trzech większych scenach polskich, mianowicie krakowskiej, lwowskiej i poznańskiej. W teatrze warszawskim przygotowują się do wystawienia tegoż autora komedyi: *My się kochamy.*

P. Julian Łętowski napisał nowelkę p. t. „Amant komiczny," którą drukuje warszawskie *Słowo.* Rzecz to niezmiernie charakterystyczna, malująca barwnie i trafnie stosunki teatralne, a napisana żywo i z humorem.

Mikołaj Akielewicz emigrant w Paryżu, wydał broszurę: *Rzut oka na starożytność narodu litewskiego* (Petersburg 1885 r.) w 8° str. 45, w której wywodzi starożytność Litwy z nazw przytaczanych w Herodocie i innych, a dotąd badaczom niezrozumiałych. Obecnie kończy on pierwszą część gramatyki polsko-litewskiej, która ma być drukowaną w Poznaniu, staraniem miejscowej instytucyi i drogą prenumeraty. W gramatyce tej stara się rozwinąć nowe poglądy nieznane lingwistom niemieckim, jedynym dotąd badaczom litewszczyzny.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 18 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 959, galicyjskich 684 i wołów niemieckich 1288; razem 2931 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 57—61 złr., osobliwe 62—65— złr.; za woły galicyjskie opasowe 56 do 60 złr., wyjątkowo 61—64 złr., i za woły niemieckie 57 do 62—66 złr., za 100 kilo mięsa.

Za woły paszone w ogólności płacono 47, 50—54 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1443 wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

Wiedeń 19 października.

Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny, a mianowicie: ciężkich, średnio-ciężkich i lekkich węgierskich 4,191, tudzież galicyjskich warchlaków 3,698, razem 7,889 sztuk.

Płacono za węgierskie ciężkie 37½ do 39 złr., za średnio-ciężkie 35, 36 -- 36½ złr., za lekkie 33—35 złr., i za galicyjskie warchlaki 32—36, 38 i 40 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Od Administracyi „Czasu".

Dla rodziny K. na Zwierzyńcu nadesłała: Hela 2 złr., Oldzia K. 1 złr., N. N. 2 złr.

Na pogorzelców Stryja Pani W. K. 15 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (2440-?)

Ostatnie wiadomości.

W Wiedniu, podług doniesień tamtejszych dzienników, odbywają się narady niektórych biskupów austryackich w arcybiskupim pałacu.

Niemiecki ambasador jenerał Schweinitz powrócił już z urlopu na swą posadę do Petersburga, gdzie obecnie także bawi rosyjski ambasador przy Rzeczypospolitej francuskiej p. Mohrenheim i ambasador przy dworze berlińskim hr. Szuwałow.

Zajścia w Bułgaryi.

Sobranie bułgarskie zbiera się dnia 27go b. m. w Tirnowie. Dotycząca nota kończy się temi słowy: „Gdy zgromadzenie narodowe sprawdzi pełnomocnictwa swoich członków i ukonstytuuje się, porozumie się ono z Wys. Portą i z mocarstwami celem wyboru nowego księcia." Rząd bułgarski zamierza podobno poprzednio wysłać Grekowa, byłego ministra, do Konstantynopola, aby Sułtanowi wyjaśnić sytuacyę w Bułgaryi i zasięgnąć jego opinii względem wyboru księcia. Już wczoraj jednak zamieściliśmy telegraficzną wiadomość, iż *Polit. Corr.* donoszą z Petersburga, że gabinet rosyjski otrzymał nietylko od kontynentalnych mocarstw, ale także ze strony Anglii formalne zapewnienie, iż nietylko nie sprzyjanoby powrotowi ks. Aleksandra na tron bułgarski, ale że ewentualny ponowny jego wybór nie pozyskałby aprobaty mocarstw.

Piszą zaś z Berlina, że Rosya pogardziła drogą porozumienia bezpośredniego z Bułgaryą dla odzyskania do pewnego przynajmniej stopnia swojego wpływu, przeciw czemu mocarstwa nic nie miały do powiedzenia; że zaś jej postępowanie nie znalazło poparcia ze strony żadnego mocarstwa, ujrzała się Rosya odosobnioną, a nie może wejść na drogę gwałtu, jeżeli nie chce popaść w kolizye ze swemi własnemi obowiązującemi zapewnieniami i być uważaną przez całą Europę za burzycielkę pokoju. Wobec tego mocarstwa nie mają innego środka, jak tylko wybudować Rosyi most do odwrotu, a w trudności obmyślenia tego, tkwi trudność położenia.

Polit. Corr. zamieszcza znaczący list z Petersburga, który zapewnia, iż ewentualność okupacyi nie leży w zamiarach Rosyi, lecz że Rosya pozostanie na czujnem, wyczekującem stanowisku, a przytem obronę swojego stanowiska utrzyma na czysto dylomatycznem polu, czyli innemi słowy uczyni użytek z przysługujących sobie traktatem berlińskim praw, aby przeszkodzić wszelkimu uregulowaniu kwestyi bułgarskiej, któreby narażało interesa lub honor Rosyi. Szczególnie sprzeciwiałaby się Rosya ponownemu wyborowi ks. Battenberga, bo wybór ten oznaczałby zupełnie zniszczenie wpływu rosyjskiego. Pochlebia też sobie rząd rosyjski, iż swojem poprawnem i pokojowem stanowiskiem przeszkodzi Europie, aby ta oświadczeń Rosyi nie uwzględniła i sankcyonowała oficyalnie taki stan rzeczy, który odrzuci uchwała petersburskiego gabinetu. Jeżeli Rosya zachowa sobie swobodę działania i swojemi siłami zupełnie rozporządzać będzie, w takim razie zdobędzie ona znowu w stósownym czasie nietylko chwilowo utracony teren, ale odegra wybitną rolę w wypadkach, jakie się w Europie przygotowują.

Brukselski *Nord* pisze: Rosya nie zrzeknie się swego stanowiska wobec Bułgaryi. Sądzi ona, iż jest na dobrej i słusznej drodze, jeśli nie dozwala, aby jej dzieło zostało zniszczonem; narodu okupionego wielkiemi ofiarami nie poświęci ona mataczom w Zofii. Jest ona również w prawie, jeśli nie chce ścierpieć, aby uczuć zaufania i miłości, jakie naród bułgarski dla Rosyi żywi, nie zmieniano sztucznie w nieprzyjaźń dla niej. W porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami może ona wybrać stósowną dla siebie chwilę. Przyjaciele i nieprzyjaciele Rosyi niech będą jednak pewni, iż ostatnie słowo w tej sprawie należy się Rosyi.

Wobec depeszy z Warny, podanej przez ajencyę Havasa, o rzekomych rozmaitych enuncyacyach barona Kaulbarsa, oświadcza *Fremdenblatt*, że tutaj zgoła nic nie wiadomo, aby Kaulbars, przed wyjazdem swoim do Bułgaryi miał sposobność dania w miejscu decydującem wyjaśnień co do swojej misyi, a tem mniej mógł on uzyskać zupełną aprobatę co do swojego postępowania. — Skoro Kaulbars przybył do Zofii jako ajent dyplomatyczny, to rozumiało się samo przez się i odpowiadało wzajemnym stosunkom odnośnych państw, że nawiązał i utrzymywał przyjacielskie stosunki z kolegami swoimi, a mianowicie z austro-węgierskim i niemieckim reprezentantem. Ale z tego nie wynika wcale, aby zagraniczni reprezentanci, a specyalnie austro-węgierski reprezentant, aprobowali wszystkie kroki i czynności Kaulbarsa; dedukcya taka nie odpowiadałaby ani sytuacyi, ani faktycznym stosunkom.

Wobec twierdzenia, że książę Aleksander Battenberg abdykował, ponieważ chciał Bułgaryi zapewnić niezawisłość od Rosyi i uchronić ją od wtargnięcia wojsk rosyjskich — wywodzi *Nordd. Allg. Ztg* — że ks. Aleksander najpierw przez swoją antirosyjską politykę, następnie przez filipopolskie powstanie, najbardziej zaś przez swoją abdykacyę, utrudnił Europie sytuacyę. Całe wmięszanie się Rosyi, misya Kaulbarsa, obawa ewentualnego wkroczenia wojsk rosyjskich, naprężenie stosunków pomiędzy Rosyą a Bułgaryą, wszystko to nie byłoby nastąpiło, gdyby książę był rządził spokojnie, według traktatów, i gdyby ciągle tak inicyatywę rosyjską, dzięki której został powołany na tron, jak i stosunki pokrewieństwa z Rosyą miał ciągle na oku, podobnie, jak w chwili wyjazdu z kraju.

Polemizując z wiedeńskim *Fremdenblattem*, zapytują *Moskowsk. Wiedomosti*, który to artykuł berlińskiego traktatu daje Stambułowowi i towarzyszom jego prawo rządzić Bułgaryą, która oswobodzona została krwią rosyjską i poddana pod opiekę mocarstw? — Jedyny artykuł, któryby można zacytować w tym względzie, jest, według zdania *Moskowsk. Wiedomosti*, artykuł VI, według którego tymczasową organizacyą Bułgaryi, aż do przeprowadzenia organicznego statutu, ma kierować komisarz rosyjski, przy pomocy komisarza tureckiego i konsulów tych mocarstw, które są podpisane na traktacie berlińskim. Wprawdzie Bułgarya posiada już własne ustawy, ponieważ jednak detronizacya księcia nie była przewidziana konstytucyą bułgarską, przeto Bułgarya znalazła się ponownie w takiej sytuacyi, w jakiej znajdowała się roku 1878. Wprawdzie konstytucya bułgarska przewidziała rejencyę, jednakże obecna rejencya nie składa się, jak to przepisuje konstytucya, z tych ministrów, którzy byli w urzędzie w chwili ustąpienia księcia. Ponieważ ks. Battenberg kraj opuścił, niema w Bułgaryi innej prawowitej władzy, tylko władza mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim. Tymczasem żadne z mocarstw nie uznało oficyalnie obecnej rejencyi, a wszystkie przyznały Rosyi prawo wysłania do Bułgaryi komisarza. (?) Rosya wszakże uczyniła ustępstwo, gdyż wysyłając komisarza, nie uposażyła go w środki dla energicznego poparcia swych żądań. Rosyjski urząd zagraniczny liczył widocznie na to, iż moralna powaga Rosyi, poparta szczeremi zarządzeniami dwóch innych cesarstw, złamie opór rejencyi bułgarskiej i doprowadzi do pożądanego pokojowego rozstrzygnięcia o losie Bułgaryi. Najnowszy artykuł wiedeńskiego *Fremdenblattu* dał wszakże do zrozumienia, jakiego rodzaju były te zarządzenia, a mówiąc lepiej, niepokojące wpływy austro-węgierskiego ajenta w Zofii. — Lecz czy działo się to tylko ze strony ajenta Austro-Węgier? — *Moskiewskie Wiedomosti* tak kończą swój artykuł: Gorzkie doświadczenia pouczyły nas, jak ciężkiemi następstwami grozi nam taka przyjaźń. Czas już popatrzeć prosto w oczy i przestać tak się liczyć z politycznemi frymarkami w Bułgaryi!

Z Zofii telegrafują do *N. fr. Presse*: Stambułowowi, Radosławowi i Wulczewowi kilkakrotnie w bezimiennych listach grożono śmiercią, jeśli nie porzucą swej antirosyjskiej polityki i nie zgodzą się na żądania Rosyi. Co do ogłoszonego w nowym półurzędowym dzienniku „*Swoboda*" zamiaru wysłania deputacyi do Cara, nie powziął rząd tutejszy stanowczej decyzyi; natomiast urzędownie uchwalono wysłać delegata do Konstantynopola, aby zwierzchniczemu dworowi złożyć sprawozdanie o sytuacyi w Bułgaryi i wybadać opinię Sułtana względem wyboru księcia. Jenerał Kaulbars, jak utrzymują w sferach rządowych, odjedzie z Ruszczuku do Tirnowy, gdzie będzie obecnym podczas sesyi sobrania.

Znajdujemy w *Słowie* następujący telegram korespondenta tego dziennika:

Berlin 19 października. Nota rosyjska o wyborach do sobrania bułgarskiego spowodowała wymianę zapatrywań między mocarstwami. *National Ztg* dowiaduje się, iż widoki porozumienia między Rosyą a Bułgaryą wzrosły znacznie w ostatnich czasach.

Kopenhaga 18 października. (Ajencyi północnej). Z powodu wiadomości, jakie pojawiły się w gazetach, jakoby przyjazd do Kopenhagi moskiewskiego jenerał-gubernatora, ks. Dołgorukowa, pozostawał w związku z kandydaturą księcia Waldemara na tron bułgarski, urzędowa gazeta *Berlingske Tidende* oświadcza, że ks. Dołgorukow, powracając z Francyi do Rosyi, wstąpił tu tylko dlatego, ażeby pozdrowić w imieniu cesarzowej, jej rodziców.

Dżurdżewo 18 października. Zapewniają, iż wielkie narodowe zgromadzenie bułgarskie otwartem zostanie w Tirnowie dnia 15 b. m. (st. st.). Położenie rządu nie jest jednak dobrem, okazuje się bowiem zupełny brak pieniędzy. Zaczynają się objawiać rezultaty objazdu br. Kaulbarsa. Stronnicy Rosyi przybierają śmielszą postawę. Krążą pogłoski, iż w wielu miejscowościach Bułgaryi mogą każdej minuty wybuchnąć groźne nieporządki, skierowane przeciw rządowi.

Telegramy.

Ruszczuk 20 października. Zdaje się, iż Rosya chce jakiś czas zaczekać, zanim chwyci się ostatecznego środka t. j. okupacyi. Ustępstwa ze strony obecnego gabinetu bułgarskiego byłyby również bezskuteczne, i dlatego też Kaulbars nie ma ochoty wracać do Zofii. Pierwszym warunkiem zbliżenia się Rosyi do Bułgaryi byłaby zmiana w gabinecie bułgarskim, a aktem nowego, przyjaznego dla Rosyi gabinetu musiałoby być unieważnienie wyborów i zwołanie sobrania, na nowo wybrać się mającego, i to dopiero wówczas, skoro Europa porozumie się co do osoby kandydata na tron bułgarski.

Jeźli nie pierwej z powodu presyi i pogróżek bezpośredniej interwencyi, to zapewne po zebraniu się sobrania ustąpi rząd bułgarski, poczem, zdaniem rządu rosyjskiego, będzie się mógł ukonstytuować przyjazny dla Rosyi gabinet a sobranie zostanie rozwiązane. Co się tyczy skompromitowanych oficerów, niema, zdaniem rządu rosyjskiego, podstawy do ścigania ich, gdyż Stambułow w dniu 24 sierpnia w Tirnowie ogłosił amnestyę dla współwinnych w zamachu stanu, którą to amnestyę ks. Battenberski ratyfikował we Lwowie.

Minister wojny polecił komendantowi pułku ruszczuckiego aresztować głównego komendanta Ruszczuku majora Filowa, który oświadczył, iż nie zgadza się na przeniesienie go w stan rozporządzalności i na 10-dniową karę aresztu.

Żaden z ajentów rosyjskich nie uda się do Tirnowa.

Ruszczuk 20 października. Ajencya Havasa donosi: Kaulbars wystósował do rządu bułgarskiego notę, w której protestuje energicznie przeciw postępowaniu rządu bułgarskiego względem poddanych rosyjskich; kilka osób miało być aresztowanych rzekomo dlatego, iż odwiedziły Kaulbarsa, a kilku podoficerów rosyjskich, służących w wojsku bułgarskiem, musiał Kaulbars odesłać do ojczyzny, aby ich zabezpieczyć.

Podług informacyj, jakie ajencya Havasa zaczerpnęła ze źródła rosyjskiego, nie będą mocarstwa centralne robić żadnych przeszkód w okupacyi Bułgaryi, ponieważ Rosya postanowiła dać potrzebną gwarancyę. Kaulbars spodziewa się wprawdzie, iż ten ostateczny krok dałby się uniknąć przez ustępstwo ze strony rządu bułgarskiego, ale powyższe fakta miały znacznie spotęgować rozdrażnienie, istniejące w Petersburgu.

Wiedeń 20 października. (pryw.) *N. fr. Presse* pisze: Rząd bułgarski wystósował już raz w sprawie wyboru księcia do mocarstw prośbę, aby wymieniły odpowiedniego kandydata. Mocarstwa nie odpowiedziały jednak na tę prośbę. W tutejszych sferach dyplomatycznych wnoszą z tego, że jeśli rząd bułgarski po zebraniu się wielkiego sobrania ponownie zwróci się do Porty i mocarstw z prośbą o wymienienie kandydata, w takim razie mocarstwa, a przynajmniej trzy cesarstwa podobnie sobie postąpią, tj. ignorować będą prośbę rządu bułgarskiego. Tak w Wiedniu, jak i Berlinie ma bowiem panować zapatrywanie, że w sprawie wyboru księcia przysłuża inicyatywa Rosyi, i że każdy kandydat, którego Rosya odrzuci, ma być uważany za usuniętego. Rząd bułgarski ma być przez to zmuszony do zgodzenia się na żądania Rosyi i do pozostawienia sprawy wyboru księcia nowemu zgromadzeniu narodowemu, które ma być dopiero po upływie pewnego terminu wybrane.

Jeśli się mniemanie to potwierdzi, będzie to wielką koncesyą ze strony gabinetów wiedeńskiego i berlińskiego na rzecz Rosyi, a koncesyę tę wytłómaczyćby się może dało zrzeczeniem się okupacyi Bułgaryi przez rząd rosyjski.

Peszt 20 października. (pryw.) *Budap. Corr.* powołując się na oświadczenia Tiszy, zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby Austrya i Niemcy porozumiały się z Rosyą, względem ewentualnej okupacyi Bułgaryi przez Rosyę.

Zofia 19 października. Wczoraj przybył Gadban effendi. Utrzymują, iż będzie on nalegał na rząd, aby otwarcie sobrania zostało odroczone. Ministrowie i członkowie rejencyi zamierzają udać się do Tirnowy. Wskutek uciążliwej podróży i braku mieszkań w Tirnowie wątpliwem jest, czy reprezentanci mocarstw tam się udadzą.

Sprawcy rozruchów w Dubnicy zostali po większej części aresztowani.

Wiedeń 20 października. (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Zofii: Gadban effendi miał ze Stambułowem i Karawełowem dłuższą rozmowę, w której żądał odroczenia sobrania, dopóki nie sprawdzi legalności wyborów. Rząd odpowie na to żądanie, iż najlepszą do tego sposobnością będzie dyskusya weryfikacyjna. Rząd wnosi ze stanowiska Gadbana, że Turcya nie idzie z Rosyą pod każdym względem ręka w rękę.

Gadban effendi zamianowany został baszą.

Wiedeń 20 października. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Zofii: Ajenci angielski i francuski przyrzekli rządowi bułgarskiemu, iż będą obecni na otwarciu sobrania w Tirnowie.

Telegramy własne „Czasu".

Peszt 20go października. *Budap. Corr.* pisze: Autentyczność protokółów z ostatnich obrad austro-węgierskiej konferencyi cłowej została już przed kilku dniami przez reprezentantów rządu węgierskiego stwierdzoną.

Prezydent austryacko-węgierskiego „Łloyda," ma być na przyszłość nie wybierany, ale przez Cesarza mianowany.

Paryż 20 października. Dzienniki wieczorne przynoszą bardzo niepomyślne wiadomości o stanie zdrowia cesarza Wilhelma.

Londyn 20 października. Podług *Daily News*, miał następca tronu rosyjskiego zapaść na chorobę płucną, która wprawdzie nie budzi obaw, ale wymaga jak najtroskliwszej kuracyi.

Telegramy biura koresp.

Paryż 20 października. W sferach parlamentarnych zapewniają, że rząd i większość porozumiały się w ten sposób, aby wczorajsze wotum Izby uważać za pomyłkę, wskutek czego całe zajście zostało załatwione.

Brunszwik 20 października. Podług *Tagblattu* aresztowano tu agitatora welfijskiego adwokata Wedekinda.

Kursa. Wiedeń 20 paździe. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·20. — Renta austr. srebrna opod. 84·05. — Renta 4% złota austr. 114·70. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 100·30. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 280·—. — Londyn 125 30. — Napoleony 9·91½. — Dukaty 5·91. Marki 61·37½. — 5% Renta węg. papier. 92 90. 4% Renta węg. złota 103·90. — Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—. — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 218·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 193·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·50. — Akcye kolei południowej 108·—. — Ruble 118·75. — — Srebro ·—.
Usposobienie giełdy: silne.

Berlin 20 paździer. — Banknoty austryackie 162 95. — Krótki Wiedeń 162·75. — Banknoty ros. 193·60. — 5% Listy zast. Polskie 60 60. — 4% Listy Likw. Polskie 56·40. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·—. — Akcye austr. kredytowe 456 50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy pospiesz. mieszany
Kraków odjazd 10·46 rano 9·26 wiecz. 10·57 wieczór
Lwów przyjazd 9·27 wie. 5·50 rano 11·35 rano

Do Lwowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano — Lwów przyjazd 7·30 wiecz.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł. / Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — osobowy 9·25 rano i 6·25 wiecz. (także do Warszawy) — kuryer. 9·35 w nocy.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiednia osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 20 października.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 —	119 —
Marki niemieckie	61 —	61 75
Dukat ważny	5 88	5 97
20-to frankówka ważna	9 90	9 98
Imperyał ważny	10 20	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 85	83 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 50	93 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	96 75
4% „ „ „ „ „ 41 let.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ „	100 —	101 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	100 50	102 —
5% „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ 36 let.	98 25	99 50
6% „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	41 —	47 —
5% „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	192 25	193 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	224 50	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	284 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15 —
„ „ węgier. „ „	9 80	10 40
Wiedeń 19 października. *Obligi długu państwa.*		
4 1/5% Renta papierowa	83 10	83 25
4 1/5% „ srebrna	83 95	84 10
4% „ złota	114 90	115 10
4% „ węgierska złota	104 15	104 30
5% „ „ papier.	93 —	93 20
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	139 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 40	105 —
Morawskie „ „	105 —	107 —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 25	105 10
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 20
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 50	152 —
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 50	116 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 —	109 25
Boden-Credit austryacki . . 80 „	240 —	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. . 160 „	280 60	280 80
„ Bank węgierski . 200 „	288 75	289 25
Depositen-Bank . . . . . 200 „	180 —	183 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	545 —	549 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	865 —	867 —
Unionbank . . . . 100 „	210 —	210 40
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	153 —	154
Wied. Bankverein . . . . 100 „	102 80	103 20
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	187 75	188 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	375 —	377 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	243 —	242 50
Linz-Budweis . . . 200 „ „	214 —	214 50
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	204 —	204 40
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2318	2322
Franciszka Józefa . . 200 „ „	221 —	221 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	194 30	194 80
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	150 75	151 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	170 —	171 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	170 50	171 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	190 50	191 —
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 50	185 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	241 —	241 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	108 75	109 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 25	175 25
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	172 50	173 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99 25	99 50
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 25
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 25	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	98 25	98 75
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 —	100 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 30
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 80	94 30
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	96 25	97 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	101 50
5% „ „ „ „ prem.	102 50	103 —
5% „ „ „ . 40 lat	100 —	100 40

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 30	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	100 75	101 50
4% „ Bank Hip. prem.	104 50	104 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . . 300 złr. 5%	100 —	101 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	101 —	102 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	111 50
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 25	119 —
„ za 200 Mrk. nie op.	125 —	126 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 60	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 25	110 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	94 50	95
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 —	100 50
„ Jarosław 300 „ „	99 25	99 75
Koszycko-Oderb. . . 200 „ 5%	101 —	101 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	83 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	92 —	92 25
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	105 25	105 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 20	103 60
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	92 20	92 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 —	123 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	100 —	100 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	— —	203 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	159 50	160 —
„ „ . 200 złr. 5%	129 50	130 50
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	— —	100 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 50	100 —
„ „ złotem . . 200 „ „	128 50	129 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	118 50	119 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 —	124 50
„ Węgierskie . . „ 100	121 25	121 50
3% „ Tureckie . . . fr. 400	16 30	16 70

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . . złr. 100	176 75	177 25
Clary . . . . złr. 42	43 50	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	117 50	118 —
Insbrucku . . . . . . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	24 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	45 50	46 —
Palfy . . . . „ 42	42 —	42 40
Rudolfa . . . . „ 10	19 —	20 —
Salma . . . . „ 42	56 75	57 50
Salzburgskie . . . . . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . . . . . . „ 42	57 —	57 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	138 —	— —
4% „ . . . . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . . . . „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 92
20 frankówki	9 91	9 92
Imperyały rosyjskie	10 23	10 25
Funty szterl. angielskie	12 49	12 54
Liry tureckie złote	11 30	11 32
Marki niemieckie za 100 marek	61 40	61 45
Rubel papierowy za 100	118 50	118 75
Lwów 13 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 —	101 —
4% „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
4½% „ Bank. kraj. gal. . 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 19 października.	płacą rub.|kop.	żądają rub.|kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	94 20
kupon	— —	— 145

Changement d'adresse.

Georges Garret informe les personnes, qui voudront l'honorer de leur confiance, pour l'enseignement de la langue et de la littérature française, de s'adresser de 10 heures à midi. — Rue Straszewski No 21, II. étage. (2587-1-4)

Nowo otworzony kurs tańców.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 15 października r. b. otworzyłam szkołę tańców oraz **gimnastyki salonowej** według najnowszej metody. — Na żądanie udzielam również nauki po domach prywatnych jakoteż w pensyonatach.

Zapewniając Szan. Publiczność, iż metoda moja odpowie w zupełności wszelkim wymaganiom, polecam się łaskawym względom. [2652-1-3]

Emilia Antonia Machlarzewska,
nauczycielka tańców,
Plac Maryacki Nr. 8, I. piętro.

Ktoby miał do sprzedania

realność od 50 do 100 morg wynoszącą, zechce się zgłosić do właściciela cukierni przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 12, w Krakowie. (2653-1-2)

Poszukuję zdolnego **zastępcy** obeznanego z **działem skór** i dotyczącą klientelą. Polecenia pożądane.

Chr. Kleeberg, Mühlhausen i/Th.,
fabryka safianów i skór — szczególność w naturalnych skórach owczych.
(2596-1-2)

SZCZĘŚCIE i BOGACTWO

osiągnie każdy **szybko**, jeżeli się uda z zaufaniem do profesora R. Orlice w Berlinie S. W. Friedrichstrasse 21. Na zapytania przesyła każdemu darmo i opłatnie najświeższy wykaz wygranych w terno i udziela każdego wyjaśnienia darmo.
(2474 1-2) *D. A.*

Dr. Filipkiewicz

(latem w Cieplicach Trenczyńskich) mieszka **przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 27.** — Udziela rady w cierpieniach reumatycznych od godziny 3ej do 4ej. (2561-2-4)



Oryginalne
kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze w różn. kształtach — po cenach najtańsz. — poleca
MAGAZYN
J. Zaplatalskiego w Krakowie,
Rynek A—B, Nr. 37,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do drzwi i okien chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **Jersey, kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, skarpetki, pończochy** i t. d. w wielkim wyborze. (2428-5-18)

Bielizna Dra Jaegera.
Podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 ct. wzwyż.

Do sprzedania

dobrze utrzymane **machiny**, między temi **machiny parowe i miechowe, pompy zasilające, miechy do ruchu wodnego, kotły parowe, młoty parowe, kompletne urządzenia hamerni i walcowni, rury z lanego żelaza, płyty do okładania** itd. itd. wyborne **żelazo w kawałach** dla odlewarń, z urządzenia zniesionej huty żelaźnej. — Bardzo tanie ceny. — Rysunki na żądanie. (2193-10-12

Łaskawe zapytania przyjmuje dyrektor **KOPETSCHNY w MAKOWIE** w Galicyi.

Berneńskie materye

na gustowne
ubranie jesienne lub zimowe
w **odcinkach** dług. 3·10 metr. wystarczających na całe ubranie męzkie
za złr. 4·80 z bardzo pięknej
„ „ 7·75 „ najlepszej
„ „ 10·50 „ wybornej
prawdziwej wełny owczej

Palmerston i **Boy** na **paltoty zimowe** metr złr. **2·50** do złr. **5·—**, **pakłak** po złr. **2·25** do złr. **3·—**, **sukna damskie** metr po złr. **1·25** do złr. **2·50** rozsyła każdemu za **zaliczką pocztową**
skład fabryczny sukien
Siegel-Imhof
w Bernie (Brünn).

Oświadczenie. Materye powyższej firmy odznaczają się trwałem i gustownem wykonaniem, tudzież szczególną trwałością. Także ręczy znana rzetelność i znaczna dostawa na to, że dostarczonym będzie tylko najlepszy towar i ściśle wedle wybranego wzoru. Na żądanie rozsyłka **próbek darmo i opłatnie.** (2500 15-20)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2182-27-)

JUTRO WYJDZIE KALENDARZ ANANAS.

(2654-1-2)



Ostrożność przy zakupnie.

Jana Hoffa oryginalne wyroby słodowe są do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecz. i wielkich handlach. Należy żądać wyraźnie tylko z oryginalnym znakiem ochronnym (owal stojący z popiersiem i podpisem wynalazcy Jana Hoffa). Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe są w **niebieskim** papierze wszędzie do nabycia. (2621-1-3)

JANA HOFFA wyroby zdrowotne z wyciągu słodowego uczyniły moje ciało mięsistsze i wzmocniły nerwy.

Do pana **Jana Hoffa,** wskutek wynalazku po nim nazwanych Jana Hoffa słodowych wyrobów leczniczo-pożywczych, c. k. radcy, c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych orderów pruskich i niemieckich, w Wiedniu, fabryka: Graben, Bräunerstrasse 8.

Eisenstadt, 22 lutego 1886 r.

Wielm. Panie! Uczucia najżywszego podziękowania powodują mnie, iż odzywam się pisemnie do Pana. Ciężkim, bardzo ciężkim był cios, który mnie trafił przed dziesięciu tygodniami, gdyż dostałem zapalenia płuc. Po szczęśliwem usunięciu zapalenia, ukazała się jednak taka kompletna niestrawność, że przez 5—6 tygodni mimo wszelkich lekarstw prawie nic niemógłem strawić, wskutek czego tak opadłem z sił, że zaledwie mogłem się poruszyć. Wszystkie te bóle obecnie ustały. Za poradą lekarzy używałem Pańskiego J. Hoffa piwa zdrowotnego słodowego (jedną butelkę dziennie) i słodowej czokolady zdrow. Już po użyciu 12 butelek powrócił apetyt. — Wszystko jest w normalnym przebiegu, a moje zdrowie zupełnie powróciło. — W życiu jest znowu życie. — Pański wyborny wyrób uczynił moje ciało mięsistsze, silne nerwy, a o ile przed trzema tygodniami byłem do pracy właściwie niezdolnym, to obecnie chętnie oddawać się będę mojemu zawodowi. Z szacunkiem

Wilh. Hermann, nauczyciel szkolny w Eisenstadt, w Oedenburskiem hrabstwie.

Pierwiastek leczniczo-pożywczy wynalezionych przezemnie wyrobów słod.-leczniczo-pożywczych, które wielu tysiącom osób przywróciły zdrowie, znajduje się w następujących połączeniach do przyjemnego spożywania:

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego,

środek pożywczo leczniczy w cierpieniach piersiowych i oddechowych, chorobach trawiących, zastarzałym nieżycie, schudnieniu, niedokrewności, cierpieniach żołądkowych, nieregularnem trawieniu, znakomity środek wzmacniający dla rekonwalescentów, w chorobach kobiecych, cierpieniach hemoroidalnych i zołzach

Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa,

na niedokrewność, osłabienie nerwów i trawienia, schudnienie, nieoceniona jako śniadanie dla słabowitych i nerwowych, z powodu delikatnego smaku w ogóle środek pożywczy dla każdego,

Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy,

najlepszy środek uśmierzający nawet w późniejszych cierpieniach piersiowych i płucnych, zastarzałych nieżytach, cierpieniach organów oddechowych, bardzo przyjemny dla nielubiących piwa i dla dzieci.

Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe,

na zaflegmienia, kaszel, chrypkę, lekkie nieżyty organów odechowych. Potrzebne przy używaniu piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego jako środek pomocniczy do zwilżenia.

Jana Hoffa zdrowotne wyroby słodowe pożywczo-lecznicze,
65 razy przez cesarzów, królów, książąt, księżna, W. książąt odznaczone. 400 szpitali i tysiące lekarzy wszelkich krajów zapisuje od 40 lat J. Hoffa wyroby słodowe, a w ciągu tego czasu wyleczono przeszło milion osób. Rozszerzenie tych ogólnie znanych wyrobów odbywa się obecnie przez 27 000 miejsc sprzedaży w całej Europie, które ciągle wzrastają

Należy wystrzegać się przed omamieniem wskutek naśladowań i uważać na oryginalny znak ochronny, portret i podpis wynalazcy Jana Hoffa.

Składy mają w Krakowie: K. Wiszniewski, J. Trauczyński, E. Stockmar, W. Redyk, A. Siedlecki, P. Krókiewicz, Wilczyński apt., Jan Janiga, Edw. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch; w ANDRYCHOWIE A. Pukalski; w BIAŁY A. Blumenthal, A. Fuchs, E. Keler, G. Johanny, A. Stanko apt., R. Harok; w BIECZU Uscher Klein; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH M. Kulak, M. Reder, K. Br. Witosławski apt.; w BUCZACZU L. Neumann; w CZORTKOWIE L. Noss aptek.; w CZERNIOWCACH Ign. Schnirch, A. Bayer, A. Tabakar, C. Alt, D. Barber, L. Beldowicz, J. Golichowski, Krzyżanowski apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, W. Raczka aptek., T. Jabłoński; w GORLICACH S. Birn; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Bragiewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz aptek.; w ŁAŃCUCIE B. Żardecki; we LWOWIE Piotr Mikolasch, S. Rucker, J. Beiser, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld, A. Sklepiński, Kochanowski, Wiewiórski aptek., K. Bałłaban; w MIELCU apteka miastowa; w MONASTERZYSKACH J. Motrycz apt., P. Dögler; w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.; w OŚWIĘCIMIE J. Polaszek aptek.; w PODGÓRZU Skakalski aptek.; w PRZEMYŚLU M. Krug, Mańkowski, Maszewski, Nahlik apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Schaitter & Comp., E. G. Neugebauer; w SOKALU E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz, J. Macura apt.; w STRYJU D. Chalbazany apt., Lichicki i Kosterkiewicz; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; w TARNOWIE W. Müldner & Comp., H. Kijas apt., T. Scharff, F. Leszczyński; w WADOWICACH J. Pohl, S. Korowski apt.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w ZABŁOCIU Eug. Jenner apt.

Ceny na miejscu w Wiedniu: Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego (z butelkami i skrzynką): 6 butelek złr. 3·88, 13 butelek złr. 7·32, 28 butelek złr. 14·60, 58 butelek złr. 29·10. — Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszeczka złr. 1·12, ½ flasz. 70 c. — Jana Hoffa czokolada słodowa ½ kilo I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III złr. 1. — Jana Hoffa piersiowe cukierki słodowe w woreczkach po ct. 60, 30 i 15 ct. — **Niżej 2 złr. nic się nie posyła.**

ABRICOTINE

Likier wytworzony z wybornego owocu moreli, przyjemnego smaku i pomagający trawieniu.

Fałszerze podrabiają tylko produkta, które pozyskały u publiczności dla swych zalet znaczne powodzenie. I dlatego śpieszymy uprzedzić publiczność używającą nasz likier, że istnieje mnóstwo likierów pod różnymi nazwiskami naśladujących prawdziwą ABRICOTINE, aby wymagała nasz własnoręczny podpis na etykiecie jak obok

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

W Krakowie w Cukierni PP. Remana i Hendricha i w sklepie korzennym P. Hawełki.

Marka fabryczna złożona w Austryi. (1090 14-)

Ajentów miejscowych dla kwitów częściowych,

którzy chcą pośredniczyć w **sprzedaży prawnie dozwolonych losów,** także **losów budowy katedry, na częściowe spłaty** wedle artykułu ustawy XXXI z roku 1883, **przyjmuje pod korzystnemi warunkami**

Wechselstube der Ersten ung. Gewerbebank, Budapest.

Oferty w języku niemieckim. (2393 8 10)

Panowanie oryginalnej wełny.

Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa
Jaegera.
(2189-11-30)



Jedynie koncesyonowany główny skład
wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się u firmy
Prof. Dr. G. Jaeger's Normal-Bekleidungs-Gesellschaft

Wien, I. nur Brandstätte 5. **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**

Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.
Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.
Adres poczt. i depesze: Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.

Uznaną powszechnie za najlepszą
masę do zapuszczania podłóg
poleca:
Józef Hanke we Lwowie
Dostać można:
we Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach, na prowincyi:

w BOCHNI u p. J. Michnika,
„ BORSZCZOWIE u pani Ol. Armatys,
„ BRODACH u pp. Witkowski & Sp.
„ „ u p. W. Adamowicza,
„ BRZEŻANACH u pani B. Wrońskiej,
„ BUCZACZU u p. J. Neumanna,
„ BUSKU u p. M. Goldhabera,
„ CHODOROWIE u p. A. Marxa,
„ CZERNIOWCACH u p. A. Bayera,
„ „ u p. W. Augustynowicza,
„ „ u p. St. Kurmańskiego,
„ „ u p. Ign. Schnircha,
„ CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego,
„ DEMBICY u p. S. Serednickiego,
„ DOLINIE u p. M. Kirschena,
„ DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego,
„ GORLICACH u p. S. Muszyńskiego,
„ GRÓDKU u p. A. Lipusa,
„ HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza,
„ JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
„ „ u p. A. Tumidajskiego,
„ „ u p. K. Zabłotnego,
„ JAŚLE u pp. J. Pollaka i Syna,
„ KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem,
„ KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki,
„ KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera,
„ KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.,
„ „ u p. J. Romanowicza,
„ KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta,
„ KOSSOWIE u p. M. Kamila,
„ KRAKOWIE u p. Barberowskiego,
„ „ u p. S. F. Fischera,
„ „ u p. H. Fritscha,
„ KROSNIE u p. J. Lazarowicza,
„ ŁAŃCUCIE u p. J. Cętnarskiego,
„ „ u p. G. Danielewicza,
„ LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza,
„ LISKU u p. R. Barańskiego,
„ MIELCU u pp. J. Dembickiego i syna,
„ MIKULIŃCACH u pani E. G. Grosmann,
w MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla,
„ MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy,
„ MYŚLENICACH u pp. Guttmanna i syna,
„ NADWÓRNIE u p. J. Kisielewskiego,
„ NOWYM SĄCZU u p. K. Millera,
„ „ u p. J. Kostkiewicza,
„ PODHAJCACH u pp. J. Zimmta spadkobierców,
„ PRZEMYŚLU u p. M. Kozłowskiego,
„ „ u p. M. Kruga,
„ „ u p. A. Faliszewskiego,
„ „ u p. M. O. Gansa,
„ RADOWCACH u pani L. Sonnenreich,
„ ROHATYNIE u p. F. Marxa,
„ „ w Narodnej Torhowli,
„ RZESZOWIE u E. G. Neugebauera,
„ „ u F. Jaśkiewicza,
„ SAMBORZE u p. Kromera,
„ SANOKU u p. R. Bartha,
„ „ u p. J. Rynczarskiego,
„ SERECIE u p. J. Dempniaka wdowa,
„ SIENIAWIE w Towarz. spożywczem,
„ SKALE u p. J. H. Kohna,
„ ŚNIATYNIE u p. E. Böhma,
„ STANISŁAWOWIE u p. K. Jonasa,
„ STARYM SĄCZU u p. A. Essena,
„ STRYJU u pp. Lechickiego i Kosterkiewicza,
„ SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego,
„ „ u p. J. Szymanowicza,
„ TARNOPOLU u p. H. Skowrońskiego,
„ TARNOWIE u pp. W. Müldnera i Spł.,
„ „ u p. Tad. Scharfa,
„ TŁUMACZU u p. J. Hübschmanna,
„ TŁUSTEM u p. W. Budziszewskiego,
„ TURCE u p. W. Kuczyńskiego,
„ TYŚMIENICY u p. J. Zamichowskiego,
„ WADOWICACH u p. A. Pohla,
„ ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego,
„ ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego,
„ ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka,
„ ŻYWCU u p. A. Pawlukiewicza. [2267-6-10]

Oryginal. normalną bieliznę



(system prof. G. Jaegera)
DLA MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI,
ze słynnej fabryki
Jan Hampf i Synowie w Schönlinde,
szczególność koszul dla c. k. pp oficerów i turystów, ma na sprzedaż
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 4. Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.
Zniżone ceny zimowe.
Uprasza się dokładnie uważać na adres.
Zamówienia punktualnie za zaliczką. [2403-7-30]

Niema obawy przed praniem!





Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędność bielizny, bardzo wielkie zaoszczędzenie pieniędzy i roboty.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.

Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.

Ostrzeżenie. 2 naśladowców moich maszyn zostało już sądownie ukaranych. — Katalogi opłatnie.
Dla Węgier u C. Schleinz & Co. w Budapeszcie, Stationsgasse 47. (2384 8-)

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (2545 2-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go października 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa	**Przyjazd do Podgórza-Płaszowa**
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza,	9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,	10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.	7·03 wieczór w Podgórzu 8·20 w Krakowie z N. Sącza, Żywca, Suchy, Oświęcima, Skawiny.
Odjazd z Tarnowa	**Przyjazd do Tarnowa**
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.	11·10 przedpołud. z Żywca, Zagórza,
3·55 w nocy do Zagórza, Żywca, Orłowa.	11·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

(2321-10-)

Nauczyciel Paryżanin,

udzielający nauk wchodzących w zakres szkół gimnazyalnych — poszukuje miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Szewska l. 8, I. piętro.** (2423 4-4)

RESTAURACYA
KAROLA ZAKRZEWSKIEGO.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że nabyłem na moją własność restauracyę pod „Złotą gruszką“ (przedtem Majewskiego) przy ulicy Wiślnej w Krakowie, i takową jak najgustowniej urządziwszy, w pierwszych dniach listopada b. r. otworzę. (2576-2-3)

Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.
Upraszam więc o łaskawe względy.
Karol Zakrzewski, restaurator.

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2162-136-)

MAGAZYN
J. Sobolewskiego
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod L. 3,
poleca gotowe
płaszcze, dołmany, paletoty, żakiety.

Zamówienia na suknie, okrycia i wierzchy do futer przyjmuje i wykonywa w jaknajkrótszym czasie.
Illustrowane katalogi z cenami na żądanie opłatnie. (2415-4-5)

BERNEŃSKIE materye sukienne

za gotówkę lub za zaliczką ubranie od **4½** złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna **Fryderyka Brunnera,** *Brünn, Fröhlicherg. 3.*

Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcyi dla panów krawców nie opłatnie. (1994-17-20)

Do wysadzania dróg i zakładania ogrodów:

Brzozy 2 metry wysokie 100 sztuk	złr.	12
„ 1—1½ „ „ „ „	„	8
Kasztany 2 „ „ „ „	„	15
Akacye 2 „ „ „ „	„	18
Głogi do szczepienia „ „	„	6
Jesiony i Jawory 3—4 m. wysokie 10 sztuk	„	3
Pawlonie 2 metry wysokie 10 sztuk	„	2

można nabyć we dworze w Krzyżtoforzycach o p. Kocmyrzów. Ceny powyższe obliczane są na miejscu, lub loco Kraków (Podwale Nr. 5), lub dworzec kolejowy tamże, zkąd koszta przesyłki ponosi nabywca. (2566-2-5)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong. Nr. 29. (2481-4-)

WAŻNE DLA PP. ROLNIKÓW!!!
Zupełnie nowej konstrukcyi:

szrutownik, gniotownik i sieczkarnia w jednej maszynie, także młynki do mielenia pszenicy, owsa, żyta, jęczmienia, grochu, ryżu i kawy na mąkę, do użycia ręcznego i do kieratu, tak iż każdy gospodarz na wsi może mąkę w domu mieć mieloną nie potrzebując do młynu posyłać — dostać można w składzie maszyn zagranicznych
J. B. Prüwera w Krakowie,
Wolnica Nr. 4. (2468 3-6)

Impotencyę,
osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **ciecżenie z cewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie
Dra Hartmanna
specialisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału
w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.
Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie,** a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (2410-94-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*